

ISSN 1505-947 X

1/2016 (196)

WIELKANOC 2016

ze
WZG
PARAFIA ŚW. ANTONIEGO



Nasza Działalność

BIURA:

Kancelaria

wt-pt godz. 10:00-12:30
i 16:00-17:30

Akcja Katolicka

ostatni wt m-ca godz. 19:00

Rodzina Radia Maryja

nd. godz. 11:00
czw godz. 17:00

Poradnia Życia Rodzinnego

śr godz. 18:00

Caritas

wt godz. 15:00

Fraternia

pt godz. 19:00

Odnowa w Duchu Świętym

pt godz. 19:00

Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana

3 sb m-ca godz. 15:00

Kręgi Domowego Kościoła

spotkania raz w miesiącu

Franciszkański Zakon Świeckich

2 nd m-ca godz. 15:00

Rycerstwo Niepokalanej

czw godz 19:00

Grupa Modlitewna o. Pio

4 pt m-ca godz. 15:00

Sobotnia Szkołka

sb godz. 16:00

Duszpasterstwo głuchoniemych

3 nd m-ca godz. 14:30

Miting AA

czw godz 17:00

Katecheza parafialna

co 2 tygodnie
śr godz. 19:00

RUCHY:

Żywy Różaniec

1 nd m-ca godz. 9:00

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

2 śr m-ca godz. 16:30

Wspólnota dla Intronizacji NSPJ

pt godz 17:00

GRUPY:

Ruch Światło-Życie

śr godz. 19:00

Duszpasterstwo Niewidomych

2 ndz m-ca
14:30 Różaniec
15:00 Msza św.

D.A. TAU

nd godz. 19:00

DIAKONIE:

Chór „Symfonia”

wt i pt godz 19:00

Ministranci i lektorzy

sb godz 9:00

Schola „Promyki”

pt 16:30

Pokój i Dobro

Christus resurrexit! - Vere resurrexit!

Chrystus zmartwychwstał! - Prawdziwie zmartwychwstał!

Wielkanocny numer naszego parafialnego czasopisma „Ze Wzgórza” nie może nie zacząć się od nawiązania do tego Święta – kluczowego dla naszej wiary i życia.

Chrystus zmartwychwstał! - a co to konkretnie dla nas oznacza?

Św. Antoni, patron naszej parafii, poucza w jednym ze swoich kazań:

„Trzeciego dnia Chrystus, powstając z martwych, wskrzesił wraz z sobą także nas; dał nam udział w zmartwychwstaniu podobnym do swojego; ponieważ tak jak On zmartwychwstał, także my wierzymy że zmartwychwstaniemy na Sądzie Ostatecznym. A wówczas będziemy żyli, zrozumiemy i pójdziemy za Nim aby poznać. Te cztery słowa wskazują na cztery właściwości uwielbionego ciała: będziemy żyli – oto nieśmiertelność, zrozumiemy – oto przenikliwość intelektu, pójdziemy za Nim – oto przekroczenie ograniczeń ciała; poznamy – oto oświecenie.”

Nasze cztery największe słabości – śmiertelność, ograniczenie rozumu, ograniczenie ciała i tęsknota za doświadczeniem Boga – zostaną nam odjęte. Zobaczymy bez zastan to, czego teraz doświadczamy niejasno w znakach, w sakramentach. Chrzest wyrwa nas ze szponów śmierci ciała i duszy. Sakrament Pokuty i Pojednania, wraz z właściwym mu pouczeniem, to lekarstwo na choroby duszy - grzechy i wady. Namaszczenie Chorych stanowi remedium na choroby ciała i pociechę w obliczu śmierci. W Eucharystii - pod zastonami, w sposób niejasny, już teraz oglądamy samego Boga.

W zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa bije dla nas źródło łaski Chrztu, w którym zostaliśmy zanurzeni 1050 lat temu. Chrzest otworzył nam bramy Kościoła, dał nam przystęp do pozostałych sakramentów, w których tryska dla nas łaska Boga. Jako duszpasterze z serca życzymy Wam zachłannego, radosnego czerpania z tego niewyczerpanego źródła, na miarę hojności Boga!

Bracia franciszkanie

W NUMERZE

Z ŻYCIA PARAFII

2 Kalendarium

5 Wypisy

6 "Prezes" nie nosi sutanny

8 Oni dobrze przeżywają te wspaniałe dni...

10 Jubileusz 80-lecia franciszkanów

GŁOS GRUP PARAFIALNYCH

11 Chór „SYMFONIA”

12 Rycerstwo Niepokalanej MI - opłatek

13 Akcja Katolicka - Droga Krzyżowa

COŚ DLA DUCHA

14 Drogi Przyjacielu

16 Katecheza liturgiczna - o wykonywaniu znaku krzyża

17 Święte Triduum Paschalne najważniejszym wydarzeniem historiozobawczym

20 Rycerz Maryi

21 Słowa Jana Pawła II do młodzieży

DLA NAJMŁODSZYCH

24 Krzyżówka, wykreślanka, rebus



adres redakcji: ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
kontakt: (058) 622-02-38; ze_wzgorza@wp.pl
redagują: Jerzy Chmara, Maria Kozińska, Barbara Kunikowska-Popiel, Paweł Kurski, Bogumiła Lech-Pallach, Barbara Thun **korekta:** Zbigniew Kruszewski **skład komp.:** Leszek Pach **animator:** br. Krzysztof M. Bartczak OFMConv

Kartki z kroniki klasztornej i parafialnej XII 2015 - III 2016

30 XI 2015

Wyzwanie dla najmłodszych parafian

rozpoczęliśmy Roraty. Przez cały Adwent o godz. 6.30 dzieci przygotowywały się do Uroczystości Bożego Narodzenia pod okiem o. Stanisława. Proboszcz niestrudzenie przedstawiał młodym słuchaczom postaci świętych, którzy wyjątkowo zaznaczyli się w 1050-letniej historii chrześcijaństwa w naszym kraju. Patronowie poszczególnych dni pojawiali się sukcesywnie na ogromnym transparencie przedstawiającym „Drzewo życia”. Rozważania adwentowe nosiły wspólny tytuł „Chrzest źródłem miłosierdzia”.

Propozycją adwentową dla dorosłych były rozważania zamieszczane codziennie na stronie franciszkanie.tv

13 XII 2015

Niedziela

W ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom rozprowadziliśmy świece Caritas na stół wigilijny oraz „tutki miłosierdzia”, które stały się udziałem parafian w tym dziele charytatywnym.

17 XII 2015

45 rocznica Wydarzeń Grudniowych

Wzięliśmy udział w uroczystościach z okazji 45 rocznicy Wydarzeń Grudniowych na Wybrzeżu. O godz. 6.00 odbyła się modlitwa i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Ofiar Grudnia

1970, o godz. 16:30 - Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, następnie przemarsz pod Pomnik Gdynskich Krzyży, apel poległych oraz złożenie wieńców.

Tego samego dnia o godz. 18:00 w naszym kościele odbyła się Msza św. w intencji ojca świętego Franciszka, Ojczyzny oraz mediów katolickich.

24 XII 2015

Wigilia Bożego Narodzenia

O godz. 22.00 odbyła się Msza św. z udziałem osób starszych i dzieci, zaś o 24.00 odprawiliśmy uroczystą Pasterkę.

25 XII 2015

Uroczystość Bożego Narodzenia

jak w całym Kościele, ten dzień miał charakter szczególnie uroczysty. Od tego dnia można było podziwiać szopkę ustawioną w kaplicy św. Maksymiliana, a także inną, ruchomą szopkę, ustawioną w kościele dolnym. Ta druga cieszyła się zainteresowaniem zwłaszcza wśród najmłodszych parafian.

Z wydarzeń ściśle parafialnych, to wielkie Święto było okazją do opublikowania kolejnego numeru czasopisma „Ze Wzgórza”.

27 XII 2015

Niedziela Świętej Rodziny

Podczas każdej Mszy św. odbył się obrzęd odnowienia przyrzeczeń małżeńskich oraz

uroczyste błogosławieństwo małżonków. Ponadto na Mszy św. o godz. 10.00 miało miejsce przyrzeczenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

Po Mszy św. o godz. 13.00 odbył się koncert kolędy w wykonaniu zespołu „Fala”.

31 XII 2015

Ostatni dzień roku kalendarzowego

O godz. 17.30 miało miejsce nabożeństwo dziękczynno-błagalne, zaś po nim – Msza święta dziękczynna za miniony rok.

4 I 2016

Kolęda

Ten dzień wyznaczył początek tegorocznej wizyty duszpasterskiej zwanej „kolędą”. Odwiedziny domostw zakończyliśmy 3 lutego.

6 I 2016

Orszak Trzech Króli

Już po raz kolejny w Gdyni odbył się Orszak Trzech Króli. Wydarzenie rozpoczęło się Mszą św. o godz. 11.30 w gdyńskiej Kolegiacie. Następnie o 12:15 Orszak wyruszył ulicą Świętojańską do naszego kościoła.

8 I 2016

Koncert kolęd

W naszym kościele odbył się koncert kolęd w wykonaniu Olgi Szomańskiej, artystki która swoją



foto. arch. red.

kariere rozpoczynała jako solistka w utworach Piotra Rubika.

go parafialnego chóru „Symfonia”.

10 I 2016

Święto Chrztu Pańskiego

W całym Kościele obchodziliśmy Święto Chrztu Pańskiego. W naszej liturgii parafialnej został wyakcentowany aspekt chrzcielny naszego życia. Dokonywaliśmy refleksji, czym ten Sakrament jest dla każdego z nas oraz modliliśmy się w sposób szczególny za naszych rodziców i chrzestnych.

Z racji zbliżających się Świątów Dni Młodości, rozpoczęliśmy organizację gościny dla pielgrzymów wśród naszych parafian. Nasza Archidiecezja ma przyjąć ok. 10.000 pielgrzymów.

31 I 2016

Chór „Symfonia”

O godz. 13.00 odbył się koncert kolęd w wykonaniu nasze-

2 II 2016

Święto Ofiarowania Pańskiego

Wraz z całym Kościołem obchodziliśmy 20 Dzień Życia Konsekwowanego. Tym samym zakończyliśmy ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekwowanego.

Po każdej Mszy św. odbyło się tradycyjne poświęcenie świec zwanych „gromnicami”.

3 II 2016

Wspomnienie św. Błażeja

Obchodom ku czci tego Świętego, patrona od chorób gardła, towarzyszyło podczas każdej Mszy św. błogosławieństwo gardła poświęconymi świecami.

4 II 2016

Wspomnienie św. Agaty

Zwyczajowo, podczas każdej Mszy św. odbyło się poświęcenie chleba, soli i wody ku czci tej Świętej.

7 II 2016

Niedziela

Tego dnia modliliśmy się w sposób szczególny na Mszy św. o godz. 10.00 w intencji p. Henryka Kurakiego, który świętował swoje 75 urodziny. P. Henryk od ponad 50 lat posługuje w naszym kościele i parafii.

W ramach ogłoszeń, o. Proboszcz podsumował krótko tegoroczną wizytę duszpasterską w naszych domach. Kolędę przyjęło 45% domostw, kolejne 45% drzwi zastaliśmy zamkniętych, zaś 10% rodzin mieszkających na terenie naszej parafii nie wyraziło chęci przyjęcia ko-

łędowego błogostawieństwa.

10 II 2016

Środa Popielcowa

Wraz z całym Kościołem rozpoczęliśmy Wielki Post. Na każdej z Mszy świętych, także na dodatkowych Mszach świętych o godz. 10.00, 16.00 i 20.00, miał miejsce tradycyjny obrzęd posypania głów popiołem.

Od tego dnia, w każdą środę, piątek, niedzielę i poniedziałek, na stronie franciszkanie.tv można było śledzić wielkopostne rekolekcje internetowe głoszone przez o. Mateusza Stachowskiego. Rekolekcje zatytułowane były „Jezus (nie) z(a)bawia” i opowiadały o Bożym miłosierdziu.

14 II 2016

Parafialny Zespół Caritas

Ruszyła akcja koordynowana przez Parafialny Zespół Caritas – zbiórka ofiar na pomoc dla osób potrzebujących. Oprócz zebranych tego dnia ofiar do puszek, za symboliczną złotówkę można było nabyć skarbonki na wielkoczwartkową jałmużnę wielkopostną.

Od tego tygodnia rozpoczęliśmy tradycyjny cykl wielkopostnych Nabożeństw Drogi Krzyżowej oraz Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym, które głośił

o. Bolesław Mika.

Zostały również ogłoszone i zainicjowane próby śpiewów na Święte Triduum Paschalne.

28 II 2016

25-lecia Sakry Biskupiej

Uczestniczyliśmy we Mszy św. w Katedrze Oliwskiej z racji jubileuszu 25-lecia Sakry Biskupiej Metropolity Gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia.

Tego dnia odbyła się również dystrybucja ulotek przez wolontariuszy z Hospicjum św. Wawrzyńca w Gdyni, z prośbą o przekazanie 1% podatku na działalność tego Hospicjum dla dzieci i dorosłych.

Z kolei parafialny Caritas rozprawał baranki na stół wielkanocny i rozdawał „tułki miłosierdzia”, które napełnione artykułami dla najbardziej potrzebujących można było składować w kościele przez cały Wielki Post.

4 III 2016

„24 godziny dla Pana”

Z inicjatywy papieża Franciszka z racji Roku Miłosierdzia zorganizowany został dzień spowiedzi i adoracji pod nazwą „24 godziny dla Pana”. To nabożeństwo, w udziale do którego zostali zaproszeni również nasi parafianie, odbyło się w gdyńskiej

Kolegiacie o godz. 15.00 i trwało bez przerwy 24 godziny.

6 III 2016

Niedziela „Laetare”

W całym Kościele obchodzimy dziś niedzielę „Laetare” - niedzielę radości z racji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

Tego dnia Sekretariat Misyjny wraz z wolontariuszami z różnych grup parafialnych zorganizował akcję „Woreczek ryżu dla biednych z misji w Kenii i w Ekwadorze”. Za dobrowolną ofiarę można było nabyć woreczek ryżu, zaś wszystkie ofiary zostały przeznaczone na potrzeby naszych franciszkańskich misji.

11 III 2016

Franciszkańska Nocna Droga Krzyżowa

O godz. 23.00 spod naszego franciszkańskiego kościoła w Gdańsku wyruszyła Franciszkańska Nocna Droga Krzyżowa. Uczestnicy nabożeństwa w liczbie niemal 200 osób po ośmiu godzinach wędrówki dotarli do naszego parafialnego kościoła w Gdyni, nawiedzając po drodze specjalnie wyznaczonych czternaście stacji Drogi Krzyżowej.

opracował o. Krzysztof

Kartki z ksiąg kancelaryjnych XII 2015 - III 2016



fol. arch. red.

Przez chrzest narodzili się do nowego życia

- Julia Sylwia Madej
- David Lewandowski
- Julia Pachur
- Helena Wilma Boogaard
- Piotr Andrzej Pagacz
- Jan Krzysztof Tebecio
- Oliwier Kościuk
- Natalia Maria Rawicka
- Romuald Tychulski
- Livia Joanna Rieger
- Urszula Maria Kochańska
- Tamara Zofia Boguszewska
- Adrian Brajan Patorski-Zaima
- Bartosz Fabian Gbel
- Mila Ewa Kremky
- Amelia Ewa Poleniak
- Kinga Zofia Popow
- Zachary Adam Marcinkowski
- Franciszek Jan Soszyński

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Karol Lesław Partyka i Agnieszka Adamiak
- Marcin Gutkowski i Julita Anna Wanta

Spotkali się z siostrą śmiercią

- Aleksander Kozłowski
- Kazimierz Araszewicz
- Mirosława Gąsińska
- Ryszard Goworowski
- Helena Zielińska
- Antoni Konke
- Janina Mikusińska
- Walenty Walenciej
- Michał Weronikis
- Marian Karasiński
- Jan Jabłoński

- Leon Socha
- Danuta Ostojka
- Lech Zapaśnik
- Stanisław Markiewicz
- Stefan Maćkiewicz
- Henryk Stefan Pietrański
- Jadwiga Banach
- Marek Kurowski
- Helena Akseńczuk
- Piotr Stolec
- Janina Pisiak
- Henryk Mariański
- Grażyna Soszyńska
- Joanna Bożena Marczevska
- Aleksandra Janina Liwosz
- Wacław Łobacz
- Jadwiga Niewiarowska
- Helena Gębiś
- Regina Galas
- Izabella Augustowska
- Irena Biskupska
- Ewa Serwa
- Marianna Materna
- Witold Patorski
- Leon Szutenberg
- Zbigniew Władysław Maria Waltenberger
- Zenon Lewandowski

reklama >>>

Oferta

SKOK Stefczyka

- atrakcyjne pożyczki i kredyty!
- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe
- wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
- konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl | 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 | GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

<<<< reklama



„Prezes” nie nosi sutanny

Justyna Jaskólska
redakcja@kuriergdynski.eu

Przedruk z:



Skończył 75 lat, a niemal 60 poświęcił kościołowi, a konkretnie parafii pw. Św. Antoniego z Padwy. Choć nie jest księdzem ani zakonikiem każdą wolną chwilę spędził w świątyni: służąc przy ołtarzu i trzymając pieczę nad służbą liturgiczną. Nazywany jest „prezesem” albo „bratem w cywilu”. Henryk Kuraki – zakrystianin od franciszkanów.

Droga do kościoła

Urodził się 22 stycznia 1941 roku. Zresztą nie sam. Miał brata bliźniaka – Franciszka. Rodzice ochrztili bliźniaków na Oksywiu – w najstarszym kościele w Gdyni pw. Św. Michała Archanioła.

Tam też przystąpili do Komunii Św. Ministrantem w kościele na Wzgórzu został jeszcze za czasów pierwszego proboszcza parafii – o. Alojzego Urbaniaka, zaraz po tym, jak rodzina przeprowadziła się do Śródmieścia.

- Gdy miałem 16 lat ówczesny zakrystianin zaproponował mi, bym objął grupę ministrantów – wspomina Pan Henryk. - Od tego czasu prowadziłem ministrantów młodszych, starszych, honorówkę (Straż Honorowa – przyp. red) oraz mężów. W tym czasie było to około 180 osób. Ustalałem grafik służenia, czytania lekcji oraz innych funkcji należących do służby liturgicznej.

Zdobył zawód monterów maszyn okrętowych i przez 45 lat

pracował w Stoczni im. Komuny Paryskiej (obecnie Stocznia Gdynia). Przez 2 lata (tak – wtedy służba wojskowa trwała 24 miesiące – co do dnia!) jako żołnierz stacjonował w jednostce w Mrągowie i w Lidzbarku Warmińskim. Po wojsku wrócił na służbę do franciszkanów.

Służba u Franciszkanów

- Myślałem o tym, by zostać bratem zakonnym, ale miałem obowiązki wobec rodziny – twierdzi. - Jestem za to bardzo dumny z tego, że 8 moich ministrantów zostało wyświęconych na księży.

Nie założył własnej rodziny – w pełni poświęcił się opiece nad schorowanym bratem (Franciszek zmarł mając 40 lat)



Śp. Biskup Zygmunt Pawłowicz 21 września 2008 roku odprawił Mszę Świętą dziękczynną za Pana Henryka



Ministranci w podziękowaniu na 50-lecie pracy podarowali swojemu Prezesowi maskotkę.

oraz mamą. Gdy ojciec ponownie się ożenił, Henryk wyproszył się na Płytę Redłowską.

- Ale nadal byłem związany z parafią franciszkanów – podkreśla. - Chodziłem z ministrantami na pielgrzymki – do Wejherowa, do Swarzewa oraz nasze po kolędowe wyjazdy do Niepokalanowa, Częstochowy, Krakowa czy Wilna. Te wyjazdy do była taka gratyfikacja dla nich za wzorową służbę. Postugę dla ministrantów pełniłem do 21 września 2008 roku – łącznie 50 lat.

Tego dnia ś.p. Biskup Zygmunt Pawłowicz odprawił w intencji „prezesa ministrantów” Mszę Świętą dziękczynną za lata postugi. Na emeryturze jest od 15 lat.

- Kontynuuję tę charytatywną służbę – pomagam obecnie zakrystianowi – na chwałę Pana Boga - dodaje.

Budowa i pogrzeb

- Zostałem wytypowany przez ojca proboszcza oraz ojca prowincjała do wzięcia udziału w kursie Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej. Chodziłem na zajęcia kilka miesięcy – oznacza. - Oficjalnie zostałem przyjęty do grona szafarzy przez biskupa Tadeusza Goćłowskiego w kościele Św. Maksymiliana Kolbego w gdyńskim Witominie. Cieszę się z tej funkcji.

Za „jego czasów” parafią kie-

rowało 9 proboszczów, służyło 25 wikariuszy i aż 6 zakrystianów. Szczególne wspomnienia z lat postugi związane są z budową górnego kościoła.

- Byłem mocno zaangażowany w budowę kościoła – wspomina. - To nie były łatwe czasy dla Kościoła – trudno było nie tylko by budować, ale i z czego budować. Ale jakoś wspólnymi siłami się udało – i materiały załatwiać i ludzi do budowy kompletować.

Szczególnie w pamięć zapadł mu również pogrzeb Franciszki Cegielskiej.

- Była naszą parafianką, dobrze pamiętam jak wiele osób zgromadziło się na pogrzebie, przypominam sobie, że karawana z koźmi jechała przez miasto na cmentarz na Witominie. To było ogromne wydarzenie, wyjątkowe. - dodaje.

Ludzie się o mnie troszczą

Na emeryturze jest od 15 lat, ale służył będzie w parafii dopóki starczy mu sił. 4 października 2015 roku – w dniu wspomnienia Świętego Franciszka ofiarował swoim braciom figurę ich patrona. W podziękowaniu za zdrowie.

- Ludzie troszczą się o mnie. Gdy byłem w szpitalu, odwiedzali i parafianie i bracia, a nawet klerycy, którzy wtedy brali udział w rekolekcjach – podkreśla. - A ta praca ciężka nie jest

i ja ją naprawdę bardzo lubię. Najważniejsze, by wszystko było na czas – od otwarcia kościoła przez przygotowanie do Mszy Świętej i poprowadzenia wszystkich spraw liturgicznych, aż do jego zamknięcia. A jak nie ma któregoś z ministrantów to i „prezes” może służyć przy ołtarzu, jak nie ma kto czytać – to chętnie przeczyta, gdy trzeba i przy organach usiądzie – zagra i zaśpiewa, a jak ktoś poprosi, to i na pogrzebie różaniec odmówi.



Henryk Kuraki skończył właśnie 75 lat. Niemiał 60 służył w kościele Św. Antoniego z Padwy.



Oni dobrze przeżywają te wspaniałe dni...

Triduum Paschalne, to bardzo ważne wydarzenie dla nas, chrześcijan, wymagające zaangażowania się w odpowiednie przeżywanie tego wspaniałego czasu w Kościele. Aby go dobrze przeżyć, nie można zapominać tych trzech wezwań: do modlitwy, postu i miłości bliźniego. W okresie Wielkiego Postu przygotowujemy się do tych uroczystych wydarzeń zbawczych – Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i musimy zrobić wszystko, aby Tajemnica Paschy naszego Pana – Jego przejścia ze śmierci do życia – na nowo opromieniła nasze życie.

Alicja i Tomasz o swoim udziale w Triduum Paschalnym mówią, że dla nich jest to ogromne przeżycie, bowiem zostali jakoby przeprowadzeni przez wszystkie aspekty Święta Paschy. Począwszy od wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej, aż do najważniejszego wymiaru Paschy, jakim jest ofiara Jezu-

sa Chrystusa. Dzięki głębokiemu przeżyciu liturgii Ostatniej Wieczerzy i czuwaniu w miejscu odosobnienia Chrystusa, a następnie przeżyciu liturgii Męki Pańskiej i czuwaniu przy Grobie Pańskim, zupełnie inaczej przeżywa się Wigilię Paschalną. Nawet trudno opisać słowami wielką radość, która rodzi się w naszych sercach w zetknięciu z tak Wielką Miłością Chrystusa.

Teresa natomiast nie wyobraża sobie dobrego przeżycia Wielkiego Piątku i następnych dni, jeżeli miałyby ograniczyć się tylko do zewnętrznych form nabożeństwa, nie próbując się naprawdę modlić, ani wzbudzać w sobie wiary. Uczestnicząc w adoracji krzyża i kłaniając się przed nim, widzi tam ukrzyżowanego Chrystusa, który swoje życie oddał dla naszego zbawienia. A ten prawdziwy fakt przyjmuje w swoim sercu z ogromną wiarą. Również w Wielki Piątek dostrzega drugiego człowieka, który koło niej



foto. arch. red.

żyje, okazując mu miłość bliźniego poprzez przebaczenie i pojednanie. I właśnie ten czas służy do pogłębienia tych cnót.

Jerzy widzi ten czas, jako ubogacający nas na drodze naszej wiary. Jezusowi towarzyszymy w Jego drodze, która rozpoczyna się w Wieczerniku, a kończy radosnym Zmartwychwstaniem, uświadamiając sobie ważność tych dni. W Wielki Czwartek jesteśmy świadkami umywania nóg przez kaptana, który daje nam dobrą lekcję służy, pokory, ale także radości z przeżywania prawd, które odkrywaliśmy podczas rekolekcji. Doświadczamy też łaski adorowania Pana Jezusa w kaplicy adoracji i przy grobie. Jednoczymy się z Nim poprzez post, modlitwę i wyciszenie. Uświadamiamy sobie ogrom miłości płynącej z Krzyża. Adorujemy Krzyż w uniżeniu, pokorze, uznając naszą małość i dziękując za wszystko, czego dla nas dokonał. Przekonujemy



foto. arch. red.



foto. arch. red.

się, że to On jest zwycięzcą i dzięki Niemu, my też zwyciężamy nasze słabości, grzech, pychę i egoizm. Wigilię Paschalną rozpoczynamy wieczorem, zapalając świece chrzcielne od paschału – symbolu światła Chrystusa, który rozświetla

ciemności grzechu. Następnie słuchamy słowa Bożego, ukazującego wypełnienie Bożych obietnic oraz odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne w trakcie chrztu świętego, gdzie małe dzieci przy wielkiej radości wiernych, zostają włączone

do grona katolików, a doniosta uroczystość kończy się procesją rezurekcyjną.

Drodzy Czytelnicy! Zapewne pragniemy iść dalej ze Zmartwychwstałym w naszą codzienność życia ziemskiego, aby zaświadczyć, że Jezus naprawdę zmartwychwstał i żyje, że czeka na nas w kościele, podczas Eucharystii, że wystarczy Jemu zaufać i powierzyć wszystko, całe swoje życie, który nas kocha i przebacza oraz stale wyciąga do nas swoje ręce, aby nas przytulić do Siebie.

Piękne Święta Paschalne, to wielka radość ze Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niech ten czas święteczny będzie naszą nadzieją na lepszą przyszłość, abyśmy zawsze byli zjednoczeni Bożą miłością, dobrocią i pokojem. **Alleluja!!! Jezus żyje!!!**

Jerzy Chmara



foto. arch. red.

Jubileusz 80-lecia franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana

Z okazji zbliżającego się jubileuszu, prezentujemy rys historyczny naszego gdyńskiego klasztoru. Artykuł opracowany na podstawie tekstu ze strony www.franciszkanie.gdansk.pl

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej, w 1935 roku franciszkanie przybyli ponownie nad Bałtyk i osiedlili się w Gdyni na wzgórzu zwanym pierwotnie Wzgórzem Focha, po wojnie – Wzgórzem Nowotki, a w 2009 roku przemianowanym na Wzgórze św. Maksymiliana.

Ordynariusz chełmiński, ks. bp Stanisław Okoniewski 15 października 1935 roku wydał pozwolenie na budowę franciszkańskiego klasztoru w Gdyni. Kongregacja ds. Zakonnych 7 stycznia 1936 roku zezwoliła na kanoniczne założenie klasztoru, co nastąpiło już 11 stycznia 1936 roku. Z miejsca przystąpiono do budowy klasztoru i kaplicy publicznej. W maju 1938 roku pierwotny obiekt był gotowy i został poświęcony. W uroczystości poświęcenia obiektu, wziął udział również ówczesny

gwardian Niepokalanowa o. Maksymilian Kolbe.

Wojna, która wybuchła we wrześniu 1939 roku, nie tylko rozproszyła pierwszą grupę franciszkanów gdyńskich, ale zadała im bolesne straty. W Piaśnicy rozstrzelano młodego o. Henryka Jamroga; w Skarżysku-Kamiennej rozstrzelano o. Anatola Gałuchę, a w obozie w Gusen zmarł br. Maciej Gruszka. Przez obóz przeszedł też br. Korneli Kaczmarek a w okolicznościach bliżej nieznanymi zaginęli br. Florian Mastowski

W kwietniu 1945 franciszkanie powrócili do Gdyni i przywrócili klasztor do używalności. Biskup chełmiński Kazimierz Kowalski 15 sierpnia 1949 roku erygował przy klasztorze parafię pw. św. Antoniego Padewskiego.

27 października 1957 roku poświęcono kamień węgielny pod obecny kościół i rozpoczęto jego mozolną, z wielkimi przeszkodami ze strony władz komunistycznych, budowę. 18 grudnia 1960 roku poświęcono i oddano do użytku górny kościół. 20 grudnia 1970 roku od-

dano do użytku dolny kościół.

W 1986 roku powstała nowa Prowincja Gdańska. W tym czasie przygotowano plany dalszych prac budowlanych. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku zrealizowano zmiany wewnętrznej orientacji górnego kościoła przenosząc główny ołtarz ze ściany południowej na ścianę zachodnią kościoła. W latach 1989-1996 dobudowano nowe, trzykondygnacyjne skrzydło klasztoru. Tym samym cały kompleks sakralny osiągnął obecną formę.

Z dalszymi szczegółami historii parafii i klasztoru można się zapoznać przez lekturę książki...

Z racji przypadającego w tym roku jubileuszu 80-lecia obecności franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana w Gdyni, w dniach 5-12 czerwca 2016 odbędą się misje parafialne. Już teraz serdecznie zapraszamy do udziału w tym ważnym duchowym wydarzeniu.

Redakcja



foto. arch. red.

Spotkanie z kolędą u O.O. Franciszkanów w Gdyni

Chór „Symfonia”



foto. arch. red.

W okresie Bożego Narodzenia w naszej parafii odbyło się wiele koncertów kolęd, jednak najbardziej w pamięci bardzo licznie przybyłych parafian, gości i fanów pozostał koncert kolęd wykonany przez nasz chór parafialny „Symfonia” w niedzielne popołudnie 31.01.2016 r. Chórem dyrygowała Bogna Swiłto, której również powierzyliśmy prowadzenie koncertu.

Wykonawcy stworzyli ciepły i niepowtarzalny klimat kolędo-

wania i przybliżyli słuchaczom kolędy i pastorałki popularne oraz mniej znane, także łacińskie i greckie. Chór wykonał 12 utworów a capella i z towarzyszeniem akompaniamentu.

Partie solowe wykonywali chórzyci: Daniela Kaczmarek, Anna Rutkiewicz i Józef Łapiński.

Chórowi akompaniował po raz pierwszy pianista i kompozytor młodego pokolenia Artur Sychowski, laureat prestiżowych konkursów fortepianowych,

muzyk wszechstronny, doskonale poruszający się w obszarze muzyki zarówno klasycznej jak i improwizowanej.

Koncert chóru jak i krótki popis artystyczny akompaniatora, nagrodzony został przez licznie zgromadzonych słuchaczy wielkimi brawami.

Opracowała: Janina Kierszk

Zapraszamy do chóru „Symfonia”

„Chór Mieszany „SYMFONIA” w Gdyni, pod artystycznym przewodnictwem i dyrygenturą Pani Bogny Swiłto, Absolwentki Akademii Muzycznej w Gdańsku zaprasza chętnych do wspólnego śpiewania.

Zachęcamy wszystkich, którzy kochają śpiew do przyłączenia się do nas (szczególnie mile widziane głosy męskie). Zapewniamy miłą i serdeczną atmosferę podczas prób a także na wyjazdach koncertowych. Próby chóru odbywają się we wtorki i piątki w godzinach od 18⁰⁰ do 20⁰⁰ w salce przy kościele OO. Franciszkanów w Gdyni, ul Ujejskiego 40.



Prośba o 1% - wypełniając PIT za 2015 rok

Jeśli chcesz wesprzeć działalność muzyczną i artystyczną chóru „Symfonia” przekaz swój 1% rozliczając PIT na **KRS Nr 0000062411** z dopiskiem – z przeznaczeniem dla chóru „Symfonia” w Gdyni.

Dziękujemy za każdą wpłatę, która przeznaczona będzie na przedsięwzięcia artystyczne chóru.

Kontakt:
 Dyrygent - Bogna Swiłto, tel. 605-588-765
 Prezes - Danuła Balamucka, tel. 505-281-241
www.chorsymfonia.pl
 e-mail: kontakt@chorsymfonia.pl

Spotkanie opłatkowe wspólnot MI z Trójmiasta w Gdyni

Rycerstwo Niepokalanej MI

W dniu 7 stycznia 2016 r. odbyło się spotkanie opłatkowe Rycerzy Niepokalanej z par. św. Maksymiliana z Gdańska-Suchanino, z par. św. Antoniego z Gdańska-Brzeźna, z par. św. Maksymiliana z Gdyni-Witomińska oraz gospodarzy tego spotkania, wspólnoty MI w par. św. Antoniego w Gdyni.

Przedtem o godz. 10:00 o. Janusz Szypulski odwiedził wspólnotę Rycerzy Niepokalanej u Stóp Krzyża za Falochronem na Witominie w Gdyni. Ojciec podziękował wspólnocie za trwałe w cierpieniu i modlitwie w intencjach Rycerstwa Niepokalanej Prowincji św. Maksymiliana i prosił o dalsze trwanie w tym dziele ze szczególną prośbą o modlitwę za Ojczyznę. Przywołał też słowa św. Maksymiliana, który mówił, że „bracia cierpiący i modlący się w szpitaliku, to najważniejszy dział w Niepokalanowie”. A więc Rycerze u Stóp Krzyża muszą być świadomi swojej roli i znaczenia w Rycerstwie Niepokalanej Prowincji św. Maksymiliana, jak wiele od nich zależy.

Kolejne spotkanie miało miejsce w kawiarence Greccio w naszej parafii św. Antoniego. Po śpiewie kolęd i modlitwie, o. Janusz życzył nam, abyśmy rozpalili więzi jedności między sobą i pomiędzy wspólnotami. My składaliśmy sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem na znak tej jedności i wzajemnej miłości. Nie obyło się bez losowania sentencji, pobłogosławionych przez o. Witolda Regulskiego, które kolejno odczytaliśmy z zaciekawieniem, co też Duch Święty przez to słowo chce nam powiedzieć... i trochę się zadumaliśmy. Po czym zasiedliśmy do wigilijnego posiłku przy obfi-

cie zastawionym stole. Nie brakowało pasztecików z kapustą i grzybami, barszczu i pysznych łazanek, sałatek o różnych smakach i ryby w sosie greckim, ciast, ciasteczek i owoców.

Potem przyszedł czas na słowo o. Janusza, który podsumował działalność Rycerstwa w Trójmieście jako dobrą, mówiąc do nas: „Zdaliście egzamin...”.



fot. arch. red.

Jednak ciągle trzeba być czujnym i otwierać się na nowe zadania. O. Janusz prosił o modlitwę za Ośrodek Rekolekcyjny w Ostródzie, bo możemy go stracić. Modliliśmy się o dom i Matka Boża nam go dała, ale jest on wykorzystany przez Rycerstwo tylko w 50%. Dlatego nie jest to takie pewne, że dom ten będzie nadal do naszej dyspozycji. Na 40 wspólnot Rycerstwa Niepokalanej w Polsce Północnej, tylko 20 współpracowało z Centrum MI, uczestniczyło w rekolekcjach. Coraz więcej Rycerzy starzeje się, choruje, a nowych trudno znaleźć, gdyż nie chcą podejmować nowych obowiązków. Przyczyn takiego

stanu rzeczy trzeba szukać również we wspólnotach a przede wszystkim w sobie. Dobrze byłoby robić codziennie taki „rachunek sumienia”, ile czasu przeznaczamy na modlitwę, ile na inne czynności, czy nie marnujemy czasu na seriale i inne mało ważne czynności. Trzeba, aby wspólnoty podjęły jakieś praktyczne działania, m. in. aby podjąć się opieki nad jedną ubogą rodziną. Może osoby, które blisko mieszkają, powinny podjąć domowy różaniec, w intencjach Gietrzwałdzkich, w szczególności za Ojczyznę, która jest zagrożona w swoim bycie, bo wspólnotowa modlitwa jest łatwiejsza, bardziej skuteczna i owocna.

O. Janusz przedstawił też plan rekolekcji o temacie: „Niepokalana Matka Miłosierdzia”, jako kontynuację rekolekcji „Osobistego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi” z ubiegłego 2015 roku: 5-7 lutego 2016 (skrótowe), 12-17 lutego 2016 oraz 26 lutego do 2 marca 2016 r. Zaprosił wszystkich Rycerzy na Zjazd poświęcony patronom Centrum MI w Ostródzie, błogosławionym o. Michałowi Tomaszewskiemu i o. Zbigniewowi Strzałkowskiemu. Przedstawił sytuację naszego kraju, jako walkę duchową między dobrem a złem, podkreślając siłę modlitwy różańcowej jako jedynej oręż walki, by osiągnąć zwycięstwo, które przyjdzie przez Niepokalane Serce Maryi. Przytoczył wiele przykładów takiego zwycięstwa, m. in. w Austrii zaraz po II wojnie światowej. Modlitwa za Ojczyznę ma być obecnie naszą najważniejszą intencją!

Barbara Popiel

Akcja Katolicka

Droga Krzyżowa Akcji Katolickiej

Wzorem lat ubiegłych, przedstawiciele naszego parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, wzięli udział w Dorocznej Drodze Krzyżowej Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej w Kalwarii Wejherowskiej, organizowanej w Wielkim Poście przez oddział wejherowski AK. Spotkaliśmy się 5 marca najpierw na Mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Wejherowskiej u

OO. Franciszkanów OFM a potem wędrowaliśmy po Wejherowskiej Jerozolimie, prowadzeni przez jednego z ojców.

Kalwaria Wejherowska została wybudowana przez właściciela Wejherowa, Jakuba von Weiher w 17 wieku, jako wotum za uratowane życie w czasie jednej z wojen prowadzonych na Wschodzie.

Kapliczki Kalwaryjskie są od-

nowione, opisane i cieszą się wielkim zainteresowaniem wierznych, głównie dzięki bogatemu programowi misterii i modlitw inicjowanych tam przez opiekunów Sanktuarium i Kalwarii OO. Franciszkanów OFM.

Barbara Thun
AK



fot. arch. red.

reklama >>>>

OFERUJEMY:

- realizowanie recept (płatnych i refundowanych) na okulary z 20 % zniżką
- okulary słoneczne w przystępnej cenie
- naprawa cyfrowych aparatów fotograficznych

Jako „chrześcijański optyk” działamy już od 25 lat przy ul. Pułaskiego, gdzie - minimalizując własne dochody - pomagamy fundacjom charytatywnym (m. in. fundacji Gaudium Vitae wspomagającą samotne matki) oraz osobom, którym ze względów finansowych trudno jest zrealizować recepty na okulary. Niewielki nowy punkt przy ul. Świętojańskiej założyliśmy dwa miesiące temu, chcąc objąć pomocą również mieszkańców tej części miasta.



FOTO OPTYKA JORDAN
ul. Świętojańska 116
tel. 535-158-538

<<<< reklama



Drogi Przyjacielu Wykorzystaj łaskę Świętego Roku Bożego Miłosierdzia.

Zapewne, Drogi Przyjacielu, w pierwszym półroczu Roku Bożego Miłosierdzia wykorzystałeś wiele okazji do współdziałania z Jezusem w dziele Jego Miłosierdzia, co rozwinęło Twoją pomysłowość, którą wykorzystasz w następnych miesiącach. Może zdziwisz się, gdy powiem Tobie, że w Duszpasterstwie Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski czyli w Sobotniej Szkółce Katechetycznej prowadziliśmy ożywione dyskusje, rozważając uczynki miłosierne co do duszy i co do ciała i ich realizację w życiu codziennym. Zastanawialiśmy się też nad różnicą między miłością a miłosierdziem. Zdaliśmy sobie sprawę, że przebaczenie bolesnych słów i czynów różnych osób, które często spotykają ludzi niepełnosprawnych i dodatkowo „zapłacenie” za to winowajcom dobrym uczynkiem będzie wymagało uczynienia znacznej ofiary z siebie. Mimo to, w imię miłości do Pana Jezusa, któremu należy się wdzięczność za ogrom Jego Miłosierdzia dla człowieka, uczniowie Szkółki postanowili podjąć trud czynnego uczestnictwa w budowaniu dzieła Miłosierdzia wśród ludzi.

Pragnę, Drogi Przyjacielu, zwrócić Twoją uwagę na jedną bardzo praktyczną i dostępną dla każdego formę miłosierdzia. Jest nią duchowa adopcja dziecka poczętego. Od wielu lat w Święto Zwiastowania Pańskiego obchodzony jest Dzień Świętości Życia. W tym dniu w katolickich świątyniach ludzie gremialnie składają przyrzeczenia duchowej adopcji dzieci poczętych, których życie jest zagrożone. Dzieci te

znane są tylko Bogu.

To wielki zaszczyt pomagać Panu Bogu ratować życie, które jest najwspanialszym Jego darem. Tak niewielkim kosztem, bo tylko odmawianiem codziennie przez dziewięć miesięcy specjalnej modlitwy i jednej Tajemnicy Różańca oraz wykonaniem dobrego uczynku można uratować życie człowieka. Czy znajdzie się ktoś, kto za cenę tak niewielkiego trudu nie zechce być obrońcą bezbronnego dziecka, które chcą ludzie – jego bracia zabić, wdzierając się w okrutny sposób do jego przystani pod sercem matki?

Uwierz Drogi Przyjacielu, że ci, którzy swoją modlitwą zapobiegli temu straszemu procederowi już dwadzieścia lub więcej razy, są szczęśliwi że Bóg dał im tę łaskę. W naszej parafii kilka razy w roku różne osoby włączają się w to dzieło. Uratowaliśmy dwa tysiące dzieci, które jak ktoś zauważył mogą zapełnić dwie szkoły. Koronację Matki Bożej Królowej – Matki Nadziei i Pana Jezusa dokonaną przed paru laty w naszym kościele odczytaliśmy jako Jej błogostawieństwo dla dzieła adopcji. Wszak w piątą rocznicę zaistnienia tego dzieła w naszej parafii i postępowania powstałej w tym celu Wspólnoty umieściliśmy przy wizerunku Matki Bożej bursztynowe „drzewko życia”, które pobłogosławił i przewodniczył procesji niezapomniany śp. ks. Biskup Zygmunt Pawłowicz. Gdy nasza Wspólnota i Sobotnia Szkółka ufundowały gabloty na wota, przemknęła nam myśl, że może za kilkadziesiąt lat nastąpi koronacja

Matki Bożej. Pan Bóg, który lubi robić niespodzianki, zaskoczył nas tak wielkim skróceniem czasu oczekiwania na tę podniosłą uroczystość, a na dodatek kościół pw. św. Antoniego na Wzgórzu Św. Maksymiliana w Gdyni podniósł do rangi podwójnego Sanktuarium. Myślę, że Serce Pana Jezusa poruszyły wota, będące darem serc ludzi i kryjące różne tajemnice. Np. między innymi nasza Wspólnota ofiarowała krzyż – relikwiarz, w którym znajduje się ziemia zaczerpnięta z różnych miejsc Gdyni zroszonych krwią bohaterów narodowych oraz z wysypiska szczątków ludzkich pod szpitalem, pochodzących z aborcji.

Drogi Przyjacielu, gorąco Cię namawiam do uczestnictwa w dziele ratowania dzieci poczętych z bardzo wielu powodów. Wystarczy posłuchać wypowiedzi osób, które zdecydowały się na „zabieg”, by ujrzeć morze rozpaczy które nigdy nie wysycha. Matka i ojciec, których Bóg obdarzył łaską uczestnictwa w dziele stwarzania człowieka, nigdy nie są w stanie tego faktu zapomnieć. Okazuje się „zespół proaborcyjny” natury fizycznej i duchowej dotyka ich obojga.

Wiadomość o konieczności utrzymania i wychowania kolejnego, czasem nawet piątego dziecka często wprawia rodziców w przerażenie. Rodzina i całe otoczenie zazwyczaj pogłębiają lęk, a szatan też nie próżnuje. Co przeżywają rodzice może sobie wyobrazić tylko ten człowiek, który sam to przeżył. Każdy inny zamiast potępienia powinien pośpieszyć z pomocą. Bardzo ważne

jest okazanie bratniej miłości i wsparcia modlitewnego, by umocnić ufność Panu Bogu, który zawsze pomoże dokonać aktu heroicznego.

Choć świat współczesny mobilizuje wszystkie siły godzące w życie człowieka, a szczególnie niepełnosprawnego, to Pan Bóg obdarza swoją mocą obrońców życia. Wszyscy słyszeli o kanadyjskiej obrończynie życia Mary Wagner, która swój sprzeciw aborcji oraz akceptacji samobójstwa w pewnych okolicznościach, narzuconej przez Sąd Najwyższy w Kanadzie, przytłacza ustawicznie więzieniem. Jakże mądra jest jej wypowiedź, że „przekonanie o świętości życia nigdy nie przestaje obowiązywać, a odpowiedzialność za bliźniego nie znika pod dyktandem instytucji nadużywającej władzę”.

Gdy czyta się materiały związane z historią życia człowieka zagrożonego przed jego narodzeniem, to ma się wrażenie że jest to horror będący wytworem chorego umysłu. Jak można uwierzyć, że ONZ, której jednym z celów powinno być dążenie do ładu i pokoju światowego, uderza w fundament ludzkich praw m.in. prawa do życia? Austin Ruse zwraca uwagę, że „pod płaszczykiem pomocy humanitarnej ONZ przemasakra gigantyczne sumy na forsowanie aborcji, antykoncepcji, sterylizacji, czy ideologii gender”. W związku z tym

apeluje on do rządów całego świata i do wszystkich społeczeństw, by sprzeciwiły się planowanemu narzuceniu wszystkim krajom podatku, z którego pieniądze mogą być wykorzystane na działanie godzące w życie człowieka. Gazeta „Głos dla życia” donosi o wielkich liczbach dzieci zabitych w łonie matek. Nie myśli się o tym jak wielkie jest cierpienie tych dzieci, a liczba tego typu zabiegów z roku na rok rośnie. Np. we Francji 96% dzieci z zespołem Downa jest zabijanych przed narodzeniem, a przecież te dzieci dobrze się integrują w społeczeństwie, nie mówiąc o ich ogromnym zaufaniu do ludzi i niewyobrażalnej miłości do rodziców i rodzeństwa. Prestroga dla wszystkich może być wypowiedź słynnego genetyka, odkrywcy zespołu Downa prof. Jerome Lejeune, który równocześnie jest obrońcą życia. Powiedział on, że jeśli skapitulujemy w walce o życie dzieci poczętych, to najpierw zostaną zlikwidowani najstabsi, a później my wszyscy”.

Pocieszające jest to, że polskie ustawodawstwo, choć z trzema wyjątkami, nie zezwala na zabijanie poczętych dzieci i miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości, gdy nad naszą Ojczyznę pojawiło się zielone światło ukazujące Prawa Boże, troska o człowieka i jego prawa wzrośnie. Wszak co raz częściej mówi się o sprzeciwie sumie-

nia, którym mogą się kierować pracownicy medyczni. Żywa jest też działalność organizacji broniących życia i większa świadomość Polaków kim jest człowiek. Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zrzesza 86 tego typu organizacji. Święty Jan Paweł II, którego encyklika „Evangelium vite” ukazuje piękno życia człowieka, powiedział, że „skutecznym sposobem ratowania życia dziecka jest wykształcenie cywilizacji miłości i życia”. Gdybyśmy chcieli wstąpić się w wypowiedzi tego naszego wielkiego i świętego Rodaka i zastanowili się nad tym kim jest człowiek, to łatwiej by nam był zlekceważyć podszepty złego ducha. Wszak Papież powiedział „problemy człowieka rozwiązuje genealogia Divina – Boże pochodzenie”. Jak ważne jest pamiętać, że człowiek jest częścią Mistycznego Ciała Chrystusa. Gdy o tym się pamięta, łatwiej wykorzystać każdą chwilę życia, na działanie z Nim, w Nim i dla Niego. Dlatego zachęcam Cię, Drogi Przyjacielu, do właściwego wykorzystania tego daru Boga jakim jest życie, bo jego chwile szybko przemijają. Warto uczynić swoją dewizą zdanie przytoczone przez Ojca Franciszka w kazaniu w ostatnią sobotę lutego: „nie zabijaj czasu”.

Maria Koziół



foto: Krzysztof Ziętarski

Dopowiedzenie do poprzedniego numeru:

- Autorem zdjęcia do artykułu „WITAMY NOWEGO OJCA W NASZEJ WSPÓLNOCIE FRANCISZKAŃSKIEJ” jest Krzysztof Ziętarski. <http://krzysztofzietarski.pl/>
- Autorami krzyżówki i rebusa są uczniowie gdyńskiego III LO: Alicja Smaruj, Marianna Szyk i Paweł Opelt.

Katecheza liturgiczna. O wykonywaniu znaku krzyża.

Na czym to stanęliśmy? Aha, był artykuł o naszej liturgii parafialnej, długi na 2 strony, o przygotowaniu dalszym i bliższym do liturgii... Teraz zajmujemy się znakiem krzyża świętego.

Po procesji wejścia kapłan z miejsca przewodniczenia czyni znak krzyża. Mała dygresja: w naszym parafialnym kościele owo miejsce przewodniczenia i ambona to dwa różne miejsca, co jest ściśle zgodne z przepisami liturgicznymi. Cieszymy się szeroką przestrzenią liturgiczną, umożliwiającą celebrację bez zbędnego „ścisku”. Choć w kaplicy św. Antoniego już tyle miejsca nie ma, a obrzędy sprawowane zwykle z miejsca przewodniczenia sprawuje się w naszej kaplicy od ambony bądź od ołtarza.

Wracając do znaku krzyża: pięknie pisze o nim Romano Guardini w książce „Znaki święte”: „Oto czynisz znak krzyża, czynisz go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pośpieszny, nie wiadomo co oznaczający. Nie! Czynisz należyty znak krzyża, powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbierz w jedno w tym znaku, co idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, ciało, twe i duszę, iż cię ogarnia, udostojnia, uświęca. Czemuż to? Bo jest on znakiem wszystkiego i jest znakiem zbawienia. Na krzyżu Pan nasz odkupił wszystkich ludzi. Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty. Prze-
to znak ten czynimy przed modlitwą, by nas natchnął ładem i skupieniem, by naszą myśl, wolę

i serce zespolił z Bogiem. Czynimy ten znak po modlitwie, by w nas przetwało to, czym Bóg raczył nas obdarzyć. Czynimy ten znak w pokusie, by nam dodał siły. W niebezpieczeństwie, by nas ochroniał. Podczas błogostawieństwa, aby pełnia żywota Bożego wstąpiła w duszę, żeby zapłodniła i uświęciła wszystko w jej wnętrzu. Myśl o tym, ilekroć czynisz znak krzyża świętego. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyń go w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynego.”

Jak „technicznie” wygląda prawidłowo uczyniony znak krzyża? Otóż: najpierw kładziemy lewą dłoń wyprostowaną na piersi. Palce prawej ręki są również wyprostowane i zwarte. Na słowa „w imię Ojca” dotykamy końcami palców prawej ręki czoła, na słowa „i Syna” dotykamy piersi ponad lewą ręką, a na słowa „i Ducha Świętego. Amen” - najpierw lewego, a potem prawego ramienia. Następnie składamy na powrót ręce razem [O. Hariolf Ettensperger OSB, „W służbie ołtarza”].

Prawidłowo uczyniony znak krzyża ma kształt krzyża greckiego „+”. Nieprawidłowo uczyniony ma kształt krzyża łacińskiego „†”, a czasem przybiera wręcz kształt krzyża odwróconego. Zapamiętajmy, że w założeniu gest ten ma się wpisywać w krzyż grecki „+”.

W którym momencie podczas liturgii czynimy znak krzyża? Po raz pierwszy czynimy go przed liturgią, żegnając się wodą święconą przy wejściu do kościoła; kwestia sensowności czynienia tego gestu przy wyjściu z kościoła jest nadal dyskutowana [„Przy wychodzeniu z kościoła żegnamy się wodą święco-

ną. Jest to modlitwa, aby łaska Chrztu, umacniata człowieka w dawaniu świadectwa o Chrystusie wobec braci.” Ceremoniał wspólnoty parafialnej, 93 e. Na dzień dzisiejszy dokument ten ma charakter roboczy, jest nadal opracowywany przez Komisję d.s. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.]. Podczas liturgii czynimy znak krzyża na początku i na zakończenie, tzn. przy błogostawieństwie. Czynimy go także bezpośrednio po błogostawieństwie Najświętszym Sakramentem, gdy takowe jest udzielane. Poza tym żegnamy się, gdy jest używana czwarta forma aktu pokuty, czyli aspersja (pokropienie wiernych wodą święconą). Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wierni przeżegnali się gdy biskup pobłogosławi lud ewangelizarem - księgą zawierającą Ewangelię (prezbiterzy nie mogą błogosławić ewangelizarem).

Nie czynimy znaku krzyża w żadnym innym momencie liturgii, np. gdy kapłan kropi wodą święconą w sytuacjach innych niż wspomniana czwarta forma aktu pokuty, tzn. gdy błogosławi ziota, świece, pokarmy itp. Nie żegnamy się również gdy kapłan błogosławi dary ofiarne, przed ani po przyjęciu przyjęciem Komunii świętej itd. Ponadto w Kanonie Rzymskim (I Modlitwa Eucharystyczna) na słowa: „abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa, otrzymali obfite + błogostawieństwo i łaskę” znak krzyża wykonuje wyłącznie celebrans i koncelebrans.

Nota bene, innym gestem liturgicznym jest mały znak krzyża na czole, ustach i piersi. Wykonujemy go przed Ewangelią, w momencie kiedy czyni to kapłan wymawiając słowa „...według świętego N.”, przed wypowiedzeniem słów „Chwała Tobie Panie” [Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wy-
dania Ogólnego wprowadzenia

do Mszału Rzymskiego przyjęte na 331. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski dnia 9

marca 2005 r., nr 17.]. Znak ten ma nieco inną formę i wymowę niż wielki znak krzyża; oznacza on

Święte Triduum Paschalne najważniejszym wydarzeniem historiozbowym.

I. Wielki Czwartek.

W naszej Parafii, jak nigdzie indziej, mamy to wielkie i zarazem niezwykle szczęście rokrocznie głęboko przeżywać Święte Triduum Paschalne. W zasadzie cały następny rok z jakąś taką rzewną tęsknotą czekam na każdy kolejny Wielki Czwartek. Czekam właśnie po to, by wtapiając się w naszą Parafialną Wspólnotę, od nowa móc przeżywać równie głęboko, jak w poprzednich latach, ten najważniejszy w życiu każdego chrześcijanina i jednocześnie najdłuższy (trwający trzy doby) DZIEŃ. Bo Triduum Paschalne to przecież jedno wielkie misterium, podczas którego tyle różnych Bożych spraw przeplata się z człowieczym bytem. Wszystko ma swoje miejsce i swoją porę upodabniając się do tego, co blisko 2000 lat temu wydarzyło się w Jerozolimie. Wszyscy, niemal cała nasza Wspólnota Parafialna, spotykamy się o godzinie 18:30, aby razem Mszą Wieczery Pańskiej rozpocząć to właśnie święte Misterium.

Na wstępie, uwolniony z uwięzi sześciotygodniowej ciszy, potężny chór złożony z głosów wszystkich obecnych w kościele zanosi wysoko, aż pod jego strop, przedzierając się jeszcze wyżej, do samego nieba, uroczysty hymn: „**Chwała na wysokości Bogu**”. A towarzyszy mu komplet kościelnych dzwonów, dzwoneczków i organów, by zamilknąć raz jeszcze, ale już tylko na „chwilę”, do Wigilii Paschalnej, jej IV części - Liturgii Eucharystycznej. Świętynia nasza niemała, a dostownie pęka w szwach, jak nigdy w ciągu całego roku liturgicznego. Nawet na balkonach nie ma gdzie przy-

stawiowej szpilki wcisnąć. I tak jest przez całe Triduum. Ogarnia mnie wielkie wzruszenie i czuję się niezwykle dumna z przynależności do tej właśnie społeczności, kiedy tak patrzę na ogromne zaangażowanie wszystkich grup i duszpasterstw, tworzących tę moją franciszkańską Parafię.

Dlaczego i dla kogo tak ważny jest Wielki Czwartek? O kim nie należy zapominać? Za kogo gorąco się modlić? Cóż takiego ważkiego dla nas wydarzyło się tego dnia przed dwoma tysiącami lat? Częściową odpowiedź poznali ci, którzy uczestniczyli (towarzysząc swoim proboszczom) w jedynej przedpołudniowej w tym dniu Mszy krzyżma, sprawowanej o godz. 10:00 w archikatedrze oliwskiej. Ukazała im ona Jezusa Chrystusa jako Pomazańca Bożego, Najwyższego Kapłana i Proroka. Mszy tej, zgodnie z najdawniejszą tradycją Kościoła, nie wolno sprawować bez udziału ludu, gdyż potrzebna jest jego modlitwa-prośba o wytrwałość w wierności powołaniu, w postudze przyjętej na siebie przez kapłanów w dniu święceń prezbiteratu. Oni sami uroczystie odnawiają w tym dniu przyrzeczenia składane w czasie sakramentu święceń. Arcybiskup błogosławi oleje: chorych i katechumenów, a przede wszystkim konsekruje olej krzyżma, aby służyły one (przez następny rok) do uświęcania całego ludu Bożego w czasie udzielania poszczególnych sakramentów. Mszę tę

„**uważa się za jeden z głównych przejawów pełni kapłaństwa biskupa i za znak ścisłej łączności kapłanów z jego osobą**” (Mszał rzymski).

Tyle dygresji, wracam do Wie-

„wierzę, wyznaję, miłuję”.

o. Krzysztof M. Bartczak

czernika. Tam, a było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiławszy swoich na świecie, do końca ich umiłował (J 13,1). Umilował tak bardzo, że ustanawia najważniejszy dla nas sakrament – Eucharystię, sakrament swego Ciała i Krwi, które po Jego zmarłych wstaniu, już jako bezkrwawą Ofiarę, mamy celebrować i spożywać, by nie rozłączać się z Nim i nie oddalać od Niego na wieki. Ale zanim Jezus ustanawia ten sakrament, pokazuje uczniom z wielką miłością, poprzez własne użycie i pokorę, na czym ma polegać ich kapłaństwo, jak mają Go naśladować.

W naszej Parafii, każdego roku dokonuje się obrzędu umywania nóg. Główny Celebrans (przeważnie proboszcz) wiernie naśladując Mistrza z Nazaretu, zdejmując ornat, przepasuje się prześcieradłem, nalewa wody do miednicy i podchodzi do szczególnie zasłużonych dla Parafii, wybranych dwunastu mężczyzn umywając im nogi (por. J 13, 4-5).

Już po obmyciu, Jezus bardzo przyjaźnie i serdecznie rozmawia z uczniami. Udziela im ostatnich pouczeń, poleceń. Obiecuje, że nie zostawi ich samym sobie. A we właściwym momencie przydzie Ktoś, kto ich pocieszy i poprowadzi Jego Kościół poprzez wieki. Zachęca by (tak jak On dzisiaj im to pokazał) i oni sobie wzajemnie pokornie służyli. Dzięki owym wyjaśnieniom, łatwiej jest Piotrowi, i pozostałym zrozumieć ten gest Chrystusa, który oby i dla nas stał się zrozumiałym. Bo może dzięki temu łatwiej przyjdzie nam stanąć w prawdzie o sobie? Łatwiej uda się pokonać wzbierającą w nas ni stąd ni zowąd pychę?

W Wielki Czwartek szeroko



otwarte tabernakulum od początku Wieczerzy jest puste na znak, że właśnie w ten dzień Pan Jezus ustanawia sakrament Ciała i Krwi swojej. Dlatego celebrowany w czasie Mszy św. konsekruje odpowiednią ilość chleba i wina zarówno dla duchowieństwa jak i wiernych na dzień dzisiejszy oraz na Liturgię Wielkiego Piątku. A także Hostię do wystawienia w Ciemnicy i w Grobie Pańskim. Podczas Triduum w naszym kościele szafarze Eucharystii udzielają wiernym Komunii pod obiema postaciami, bez względu na ilość wiernych przyjmujących Ciało i Krew Pańską. Ostatni akcent dzisiejszej Liturgii Eucharystycznej stanowi uroczyste, procesyjne przeniesienie przez głównego celebransza Najświętszego Sakramentu do specjalnie w tym celu przygotowanej (przy ołtarzu Jezusa Chrystusa Miłosiernego) i przystrojonej kaplicy zwanej u nas Ciemnicą. Pozostaje już tylko Adoracja Najświętszego Sakramentu przez wiernych, która trwa do 24:00. Wracając z Ciemnicy jeden z kapłanów gwałtownym szarpnięciem ręki zrywa obrus z ołtarza. I pozostaje on tak obnażony aż do Wigilii Paschalnej. Przed przejściem do zakrystii każdy z ojców na znak naszej, parafian, miłości, otrzymuje długą czerwoną różę wraz z życzeniami i modlitwą w intencji godnego i mądrego prowadzenia Owczarni Pana.

II. Wielki Piątek

W żadnej świątyni na całym świecie, w całym Kościele powszechnym, nie sprawuje się w ten dzień Mszy św. - bezkrwawej Najświętszej Ofiary Chrystusa. Wyjątkowo ważna, a zarazem wspaniała w swej oczywistości jest dla mnie świadomość tego, że dziś (jeszcze w wielkim smutku i wyciszeniu wewnętrznym) z całym naszym Parafialnym Zgromadzeniem od godz. 18:30 będę przeżywać Liturgię na cześć Męki Pańskiej. Będę słuchać Słowa Bożego opowiadającego o tej tak okrutnej męce, koniecznej

do mojego/naszego zbawienia, zakończonej haniebną śmiercią. Zapewne też, jak zawsze, ze wzruszeniem i żalem z powodu mojej grzeszności, uronię niejedną łzę. Podobnie (ale nie tak samo) jak czyniły to niewiasty żydowskie, które Jezus spotyka w drodze na Golgotę, upadając niejedną raz pod ciężarem swoich win. Ale wiem, że już bardzo niedługo, tylko niewiele więcej niż za dobę, zaśpiewam razem z całą naszą Wspólnotą przy dźwiękach organów, dzwonków, dzwonów kościelnych uroczyste i radośnie: „Alleluja! Jezus żyje! Zmartwychwstał Pan, prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!”

I chociaż (w przeciwieństwie do współczesnych Jezusowi) wiem o wszystkim, co nastąpiło po Wielkim Piątku, absolutnie nie utrudnia mi to przeżywania każdego roku na nowo tych tak istotnych wydarzeń z historii zbawienia człowieka. Bo przecież one bezpośrednio mnie dotyczą i poruszają serce, każąc otwierać się na to zbawcze dla mnie działanie Boże. Bo wcześniej już skorzystałam z Bożego dobrodziejstwa, oczyszczając swoją duszę w sakramencie pokuty i pojednania. Zresztą nieustannie korzystam z niego, kiedy tylko uzmysłowię sobie, ileż to ran dają na Jego umęczone ciało swoimi grzechami...

Rankiem o godz. 9:00 w Wielki Piątek, drugi dzień Świętego Triduum Paschalnego - jednego święta - jednej Wielkiej Liturgii, spotykamy się modlitewnie na Jutrznii. Po niej katecheza paschalna i do wieczora adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy. Wieczorem od godz. 18:30 przeżywając misterium Męki Pańskiej podczas słuchania **Liturgii Słowa**, oczyma świadków spojrzymy na Krzyż, który, zgodnie z zapowiedzią Proroka, zabrał ziemskie życie Syna Bożego (zob. Iz 52, 13-14; 53, 2-3). Bardzo mocne są wszystkie słowa z IV Pieśni Sługi Jahwe. I ukazują one bardzo wyraźnie cały fragizm. Cały

dramat bezsensownych ludzkich buntów, słabości, występków, które tak pokornie bierze na siebie niewinny Baranek.

Pieśń tę można uznać za szczególną Ewangelię. Ewangelię o Sądzie Ostatecznym, który w rzeczywistości już się dokonał. I zajaśniała chwala Syna Bożego po śmierci. Bo podczas liturgii Triduum uobecnia się tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jego pascha - przejście ze śmierci do życia. Zmartwychwstał, tak jak obiecał to swoim uczniom. Bo tylko raz *na zawsze złożył jedną ofiarę za grzechy* (Hbr 10,12). Ten najważniejszy Arcykapłan, przeżywa takie samo życie człowieka, jak każdy z nas i we wszystkim też jest nam podobny, poza grzechem (por. Hbr 4,15). I jeszcze *choćby był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają* (Hbr 5, 8-9).

Będę o tym wszystkim pamiętała **adorując w II części** dzisiejszej Liturgii Jego krzyż. I znowu prosto z serca popłyną słowa modlitwy, kiedy tak spojrzę z miłością i oddaniem na ogromny odstępiony już krzyż, wiszący nad ołtarzem w naszym kościele. Będę adorować Jezusa na Krzyżu, chcąc zadośćuczynić ranom, które zadawałam tej wielkiej Miłości. Bo na tym Krzyżu wisi udręczony, z koroną cierniową na głowie, Człowiek. Bóg-Człowiek! Posuwając się zatem powoli w procesji przez środkową nawę, aby złożyć swój pokłon Krzyżowi, całując w swojej duszy pięć ran Chrystusa zapytam Go kolejny raz: „Czy wybaczysz Jezu?”

Po dziś dzień dokładnie spełniają się słowa proroka Zachariasza, powtórzone później przez św. Jana Apostoła, świadka tych wszystkich wydarzeń: **Będą pałace na Tego, którego przebili** (Za 12,10; J 19,37). Bo dziś, wszyscy w Niego wierzący, ze łzami w oczach spoglądamy na tego

Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście (Dz 2,23). Z pokorą przyjmuję do siebie to, co pierwszy Papież wyrzucił grzesznikom, a więc także i mnie. Przepraszam Cię Panie za wszystkie moje grzechy! Wiem, że mi wybaczyłeś. Bo wiem, że chociaż grzeszników żałujących za swe niegodziwości.

Po adoracji przystępujemy do **Komunii św.**, a po niej pójdziemy w **procesji do Grobu Pańskiego**. Na ten „krótki” czas Świętego Triduum Paschalnego, św. Maksymilian Maria Kolbe „użyczył” swego Sanktuarium, w którym artystyczne dusze i utalentowane plastycznie ręce naszego brata zakrystiana, Jana, i jego (także z artystyczną duszą) pomocników pieczętowanie przygotowały Grób Pański. Wyobrażam sobie, że niemal taki, jaki przed dwoma tysiącami lat Józef z Arymatei ofiarował do pochowania Ciała Jezusa Chrystusa.

III. Wielka Sobota i Wigilia Paschalna

Wielka Sobota - Wielka Cisza. Niejako przystanek. Niecodzienny spokój przeciągający się do aż wieczora. To jedyny taki dzień w roku liturgicznym, podczas którego panuje niemal absolutna cisza w kościele i Kościele. Nie sprawuje się Eucharystii, ani nie udziela żadnych innych sakramentów, poza wiatykami i namaszczeniem chorych, jeśli zaistnieje taka potrzeba. Jedyna Liturgia to poranna **Liturgia Brawiarzowa**. Ongiś zwana „Ciemną Jutrznia”. Z racji tego, że rozpoczęła się bardzo wcześnie rano, zanim jeszcze słońce nie rozproszyło nocnych ciemności. U nas jednak celebrowana jest ona nieco później z licznym udziałem wiernych, od godz. 9:00, kiedy jest już całkiem jasno. Zgromadzeni wokół obnażonego w Wielki Czwartek, ołtarza, śpiewamy na dwa chóry Psalm Jutrznii i pozostałe czytania. Następnie przechodzimy w milcze-

niu do Kaplicy Grobu Pańskiego.

Przy Grobie Pańskim trwamy wszyscy na cichej osobistej adoracji Najświętszego Sakramentu wystawionego w Monstrancji okrytej (niczym całunem pogrzebowym) białym muślinowym welonem. Rozważamy w skupieniu mękę i śmierć naszego Zbawiciela. Spoglądamy na położoną w samym centrum sanktuarium św. Maksymiliana na niziutkim katafalku, otoczonym feerią wiosennych kwiatów, naturalnej wielkości figurę umęczonego, ale już o spokojnym obliczu, jakby śpiącego Chrystusa. Potem, jeśli ktoś zabrał ze sobą na Jutrznia koszyk z pokarmami na stół wielkanocny, może przejść do kaplicy św. Antoniego, gdzie do godz. 17:00, są one błogostawione.

Tak trudno jest doczekać zmroku. Wtedy to **Liturgia Świątła** na zewnątrz, przy wejściu do dolnego kościoła, zaczynamy celebrować Paschę - prawdziwe przejście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ze śmierci do życia, do Zmartwychwstania. Jestem naprawdę bardzo szczęśliwa i pełna radości, mogąc w naszej Wspólnocie przeżywać Liturgię Wigilii Paschalnej. Rozpoczyna się ona o godz. 21:00 w sobotę, i nieprzerwanie trwa do 4:30, do poranka niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Wtedy po odśpiewaniu na dwa chóry hymnów i pieśni Jutrznii, rozchodzimy się do domów z powtarzaniem, przez całą Oktawę Wielkanocy, okrzykiem radości na ustach: **„Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!”** Aby jeszcze raz przyjść do świątyni o godz. 17:00 na Nieszpory, które definitywnie zakończą liturgiczne obchody Świętego Triduum Paschalnego Anno Domini 2016.

A póki co wszyscy czuwamy, oczekując powstania Zbawiciela z grobu. Nikt nie śpi w całej świątyni. Nawet dzieciaki, których w tę Wielką Noc zawsze jest tu sporo. Dla nich o. Łukasz około północy wygłosi specjalną homilię. Nie śpią też niemow-

lęta, które ku ogromnej radości wszystkich obecnych w kościele, mocą chrztu poprzez zanurzenie w pięknie przystrojonej chrzcielnicy, zostaną włączone w naszą Wspólnotę. A po nich my, przeważnie ochrzczeni w niemowlęctwie, odnowimy nasze przyrzeczenia chrzcielne, zapalając wcześniej od nowego Paschału przyniesione do kościoła świece. Czuwając tak i radośnie śpiewając całą Noc - Wielką Noc: *Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy!* (Ps 118,24), nie „zauważyliśmy” nawet, kiedy Pan zmartwychwstał! Ale to nic, nie tylko my - żaden człowiek nie był bezpośrednim świadkiem zmartwychwstania Jezusa. Bóg zakrył ten moment przed nami, maluczkimi. Są bowiem pewne Tajemnice Boże, których nigdy przed nami nie odsoni. Możemy tylko uwierzyć. I aż uwierzyć. Inaczej mogłoby się zdawać, że chcielibyśmy być jako Bóg! Tak jak w swej pysze zapragnęli tego pierwsi rodzice, których szatan zwiódł. A oni złamali jedyny zakaz Boży. I z powodu tej pychy człowieka, Bóg sam stał się Człowiekiem, aby dać wszystkim ludziom zbawienie.

Po Procesji Rezurekcyjnej wokół kościoła, poprzez śpiew modlitwą uwielbienia, już nie w ciszy, adorujemy Zmartwychwstałego w Najświętszym Sakramencie. Kapłan stawia Go w Monstrancji na ołtarzu. Można podejść do ołtarza. Dotknąć jej i poczuć się bardzo blisko Jezusa, jak w Komunii św. Schola parafialna intonuje pieśni wielkanocne (których uczyliśmy się wieczorami w każdą sobotę Wielkiego Postu), które wypełniają naszą świątynię. I tak trwa aż do Jutrznii. I chce się dalej dziękować Bogu i śpiewać jak po Podniesieniu: **„Panie Ty nas wybawiłeś, przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, Ty jesteś Zbawicielem świata!”**

Bogumiła Lech - Pallach
bogumilalech@wp.pl



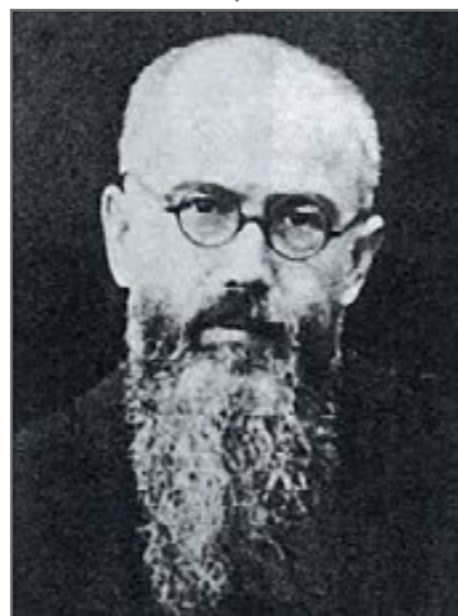
RYCERZ MARYI – Mugenzai no Sono

Nieporozumienia z o. Metodym i br. Zygmuntem, a także obawa, by niechęć do franciszkańskiego ubóstwa nie zepsuła ducha solidarności, skłoniły o. Kolbego do zwołania braci na rozmowę. Przypomniał im sens pobytu w Japonii, przytaczając słowa św. Dominika: „Wyruszaćcie w drogę zaopatrzeni w zwierzęta juczne, strojami obciążowanymi i wszelkimi dobrami... A poganie nie chcą słuchać waszych kazań, wykrzykując: *Patrzcie, jak będą głościć Chrystusa, który ziemię przemierzał na własnych nogach; spójrzcie na tych bogaczy, co ubóstwo i ofiarę mają tylko na ustach*”.

Rozwój Niepokalanowa w Polsce i w Japonii pociągał za sobą coraz to większe wydatki, które martwiły O. Maksymiliana i osłabiały jego zdrowie. Dlatego napisał do o. Floriana Kozury, gwardiana Niepokalanowa: „O czym ja jeszcze marzę? Mamy kłopotów co niemiara w obydwu Niepokalanowach i będziemy mieli jeszcze więcej. Czyżby więc nie wybita już godzina, by Centrala MI pomyślała o kołach modlitwy i cierpienia w intencji MI. Ile byśmy skorzystali, gdyby zakonnice, zwłaszcza o życiu kontemplacyjnym, ofiarowały coś dla Rycerstwa Niepokalanej, coś z cierpienia, z adoracji Przenajświętszego Sakramentu. Także chorzy swoimi cierpieniami wiele dusz zdobyć by mogli. Może już czas i na takie koła?”

Marzeniem św. Maksymiliana było utworzenie grupy Rycerzy u Stóp Krzyża. Tylko przedwczesna śmierć w bunkrze głodowym w Auschwitz za ojca rodziny Franciszka Gajownicza uniemożliwiła mu realizację tego dzieła. Podjął je o. Szymon Karczmarek 30 maja 1983 r. w święto Nawiedzenia Matki Bo-

żej w klasztorze franciszkańskim Marytown w USA. Złożony chorobą raka wraz z szesnastoma starszymi i chorymi braćmi założył pierwszą grupę - potężną siłę modlitwy, mającą za zadanie wspierać działalność apostołską Rycerstwa Niepokalanej u Stóp Krzyża, to rozwijający się w całej Polsce, również w Gdyni i w naszej parafii, ruch katolików



fol. arch. red.

dotkniętych krzyżem starości, choroby i samotności.

W niedzielę 13 września 1931 r. dwaj zakonnicy br. Grzegorz Siry i br. Sergiusz Pęsiek po dwóch tygodniach podróży, dotarli z Niepokalanowa - do Mugenzai no Sono. Po powitaniu i posiłku bracia na prośbę o. Maksymiliana rozpoczęli swoją opowieść o długiej i pełnej niespodzianek podróży. Nazajutrz rano wyznaczono im zadania: br. Sergiusz zajmie się pracami budowlanymi i kuchnią, br. Grzegorz będzie furtianem i zajmie się rachunkami. Br. Zeno jest zwolniony z pracy w kuchni i zajmie się zakupami i rozsyta-

niem czasopisma. Z tego najbardziej ucieszyli się pozostali bracia, licząc na posiłki o tej samej porze... a także na niedzienny posiłek, składający się z kiełbasy i boczku, które przywieźli franciszkanie z Niepokalanowa. Niestety smakowite wiktuały zostały skradzione, co bardzo zasmuciło wszystkich, na co Maksymilian roześmiał się i powiedział: „Cóż dzieci, zuchwatość tego złodzieja dowodzi, że musiał być on bardziej głodny niż my”.

W liście do o. prowincjała Kornela Czupryka pisał, że „... dostaliśmy od Matki Bożej „cukierek” w postaci spłaty długów...będziemy starać się wreszcie dokonać ogrodzenia, choćby tylko kolczastym drutem, pomyśleć o mieszkaniu dla braci na zimę, kuchnię jako taką, bo obecnie na otwartym powietrzu się gotuje, przy niej jakąś szpiżarkę, no i coś w rodzaju łazienki, choćby tusz, bo przy upałach trudno wytrzymać.”

W niedzielę 29 listopada o. Maksymilian napisał z Mugenzai no Sono list do „internistów z Niepokalanowa” (czyli młodzieży z internatu), w który rozpoczął słowami: „Maryja! Drogie Dzieci! ...I ja wam też niech trochę życzeń pošle. Tym bardziej, że święto Niepokalanej już minie, i Święta i Nowy Rok za pasem. A czego Wam życzyć? Moi Kochani, doświadczycie w życiu, że cała doskonałość świętości, cała gorliwość działania, cała skuteczność misji polega nie na wielkiej mądrości, wielkim sprycie, talentach, a nawet nie ilości modlitw i pokut, ale jedynie na doskonałości świętego Postuszeństwa. A dlaczego? Bo przez święte Postuszeństwo okazuje się pewna wola Boża, wola Niepokalanej, jak tego wymaga Dyplomik MI. Przez święte

Postuszeństwo wola nasza łączy się z Jej wolą tak, jak Jej wola jest ściśle zjednoczona z wolą Bożą. Przez święte więc Postuszeństwo stajemy się ściśle, matematycznie nieskończenie mądrzy w działaniu, nieskończenie potężni i mądrzy i dobrzy, bo wola Boża nieskończenie i mądra i dobra i potężna zawsze być musi. Cóż wobec tego

znaczą najbardziej oklaskiwani geniusze. Działając wedle świętego Postuszeństwa najwięcej i najlepiej czynimy... Dlaczego jednak piszę wola Boża i wola Niepokalanej, a nie tylko wola Boża? Moi Drodzy, Pan Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy. Niepokalaną zaś stworzył na to, by Jej oddać królestwo

tylko miłosierdzia. My zaś oddaliśmy się Niepokalanej jako narzędzia w Jej ręku nie dla karanania sprawiedliwego, ale dla zbawienia biednych dusz, więc jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego.” C.d.n.

Opracowała Barbara Popiel, na podst. książki Clode R. Foster „Rycerz Maryi”.

Słowa Wiary, Nadziei i Miłości do młodych

Pod koniec lipca w Polsce spotkają się młodzi z całego świata, by modlić się wspólnie podczas Świąt Dni Młodzieży. Będzie to czas szczególnie dla nas wszystkich.

Święty Jan Paweł II był pastorem całego Kościoła. Modlił się za wszystkich ludzi, niezależnie od pochodzenia, zawodu, miejsca zamieszkania czy wieku. W szczególności dbał o młodzież. Wielokrotnie mówił: „Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy, młodzi jesteście moją nadzieją!”

Zwracał się do młodych: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w Was” (zob. 1 P 3,15). Skoro człowiek jest podstawową i zarazem codzienną drogą Kościoła, zatem pozostaje sprawą szczególną wagę do okresu młodości, jako kluczowego etapu życia każdego człowieka.

W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a za razem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem „dóbr przyszłych”. Jako cnota „chrześcijańska” jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota „chrześcijańska” i „ludzka” zarazem, jest oczekiwa-

niem dóbr, które człowiek wypracowuje, korzystając z talentów danych przez Opatrzność. Do Was należy odpowiedzialność za to, co kiedyś stanie się terazniejszością wraz z Wami, a obecnie jest jeszcze przyszłością. Pierwszym i zasadniczym życzeniem, jakie składa Wam młodym Kościół moimi ustami jest: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w Was”.

CHRYSZTUS ROZMAWIA Z MŁODYMI

Te słowa napisane kiedyś przez apostoła Piotra do pierwszego pokolenia młodych chrześcijan pozostają w związku z całą Ewangelią Jezusa Chrystusa. Wśród wielu tekstów biblijnych, przede wszystkim zastępuje tu na przypomnienie rozmowa Chrystusa z młodzieńcem.

Na pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” - Jezus odpowiada naprzód pytaniem: „Czemu Mnie nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”. W dalszym ciągu zaś mówi: „Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę”. W tych słowach przypomina Jezus rozmówcy niektóre przykazania Dekalogu. Młodzieniec stwierdza: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegam od mojej młodo-

ści”. Wówczas - pisze Ewangelista - Jezus spojrzawszy na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź ze Mną”. W tym miejscu zmienia się klimat wydarzenia. Młodzieniec „s pochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony bo miał wiele posiadłości.”

Chrystus dziś rozmawia z młodym człowiekiem, chłopcem czy dziewczyną. Rozmawia na różnych miejscach ziemskiego globu, wśród różnych narodów, ras i kultur. Każdy z Was jest w tej rozmowie Jego potencjalnym rozmówcą.

MŁODOŚĆ JEST SZCZEGÓLNYM BOGACTWEM

Sama młodość jest szczególnym bogactwem człowieka, dziewczyny czy chłopca - i najczęściej też, jako swoiste bogactwo bywa przez młodych przeżywana. Jednakże są raczej ku temu - i to również racje natury obiektywnej - aby o młodości myśleć jako o szczególnym bogactwie, którego człowiek doświadcza w tym właśnie okresie życia.

Okres młodości jest bowiem czasem szczególnie intensywnego odkrywania ludzkiego „ja” - i związanych z nim właściwości oraz uzdolnień. Stopniowo i sukcesywnie odśladania się przed wewnętrznym widzeniem rozwijającej się osobowości - młodzieńczej lub dziewczęcej, owa specyficzna, poniekąd jedyna i niepowtarzalna, potencjalność konkretnego człowieczeństwa, w którą jest



wpisany jakby cały projekt przyszłego życia. Życie rysuje się jako relacja owego projektu: jako „samourzeczywistnienie”. Jest to bogactwo odkrywania, a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji, które mają znaczenie dla przyszłości w wymiarze ściśle osobowym ludzkiej egzystencji.

„Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne, aby życie moje posiadało pełną wartość i pełny sens”? Człowiek stawia takie pytania na przestrzeni całego życia, jednakże w młodości narzucają się one w sposób szczególnie intensywny, wręcz natarczywie. Odpowiedź na nie nie może być pospieszna ani powierzchowna.

W sposób szczególnie te zasadnicze pytania stawiają sobie ci wasi rówieśnicy, których życie od młodości obciążone jest cierpieniem: jakimś brakiem fizycznym, jakimś niedorozwojem, upośledzeniem czy ograniczeniem, trudną sytuacją rodzinną albo społeczną. Jeżeli przy tym ich świadomość rozwija się normalnie, pytanie o sens i wartość życia staje się dla nich tym bardziej istotne, a zarazem szczególnie dramatyczne, gdyż jest od początku napiętnowane bólem istnienia.

Czy można powiedzieć, że ich młodość jest także owym wewnętrznym bogactwem? Kogo mamy o to zapytać? Komu oni sami mają postawić to zasadnicze pytanie? Wydaje się, że *Chrystus jest tutaj jedynym Rozmówcą kompetentnym – Rozmówcą, którego nikt inny nie może w pełni zastąpić.*

BÓG KTÓRY JEST MIŁOŚCIĄ

Chrystus odpowiada swojemu młodemu rozmówcy: „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”. Jak postępować, aby moje życie miało sens, pełny sens i wartość? W tym kontekście odpowiedź Chrystusa znaczy: *tylko Bóg jest ostatecznym oparciem dla wszystkich wartości, tylko On nadaje ostateczny sens*

naszej ludzkiej egzystencji.

Tylko Bóg jest dobry – to znaczy: w Nim i tylko w Nim wszystkie wartości mają pierwsze źródło i ostateczne spełnienie. Bez Niego – bez odniesienia do Boga, cały świat wartości stworzonych zawisa jakby w ostatecznej próżni. Traci również swą przejrzystość, swą wyrazistość. Zło przedstawia się jako dobro, a dobro zostaje zdyskwalifikowane. Czyż nie wskazuje na to również doświadczenie naszych czasów wszędzie tam, gdzie Bóg został odsunięty poza horyzont ocen, wartościowań, czynów...?

Pytanie o wartość, pytanie o sens życia należy do szczególnie bogactwa młodości. Wyrwa się z samego serca poszukiwań i niepokoju związanych z projektem tego życia, które trzeba podjąć i urzeczywistnić. Jeszcze bardziej, gdy młodość jest doświadczona cierpieniem własnym, lub głęboko świadoma cierpienia innych – gdy doznaje głębokiego wstrząsu wobec wielorakiego zła jakie jest w świecie – wreszcie: gdy staje oko w oko z tajemnicą grzechu, ludzkiej nieprawości. Odpowiedź Chrystusa: „Tylko Bóg jest dobry, tylko Bóg jest miłością” może wydać się trudna. Równocześnie jest ona stanowcza i prawdziwa. Niesie w sobie ostateczne rozwiązanie.

Jakże bardzo modłę się o to, abyście wy, młodzi przyjaciele, usłyszeli tę odpowiedź Chrystusa w sposób jak najbardziej osobisty. Abyście znaleźli wewnętrzną drogę do jej zrozumienia, do jej przyjęcia i podjęcia.

W rozmowie z młodzieńcem Chrystus pyta: „Dlaczego Mnie nazywasz dobrym? Dobry jest tylko Bóg.” A więc: to, że ja jestem dobry – świadczy o Bogu. Takie jest samo sedno odpowiedzi na te pytania, które Mu zadajecie wy, młodzi poprzez całe bogactwo, które jest w Was, które tkwi w waszej młodości. Młodość otwie-

ra przed wami różne perspektywy, zadaje Wam projekt całego życia.

Stąd pytanie o wartości, o sens, o prawdę, o dobro i zło. Kiedy Chrystus odpowiadając, *każe to wszystko odnieść do Boga, to równocześnie wskazuje, jakie jest ich źródło i podstawa w was samych.* Każdy z was bowiem jest obrazem i podobieństwem Boga przez sam akt stworzenia. To właśnie ów „obraz i podobieństwo” sprawia, że stawiacie takie pytania, że musicie je stawiać. One wszystkie świadczą o tym, jak bardzo człowiek nie może siebie pojąć bez Boga – i nie może też siebie „urzeczywistnić” bez Boga. Jezus Chrystus przyszedł na świat, ażeby każdemu to przede wszystkim uświadomić!

O MORALNOŚCI I SUMIENIU

Pytajcie Chrystusa, jak młody człowiek w Ewangelii: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Na to pytanie Jezus odpowiada: „Znasz przykazania”. Przykazania wyznaczają zasadnicze zręby postępowania, decydują o wartości moralnej ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnieniem się królestwa Bożego w ludziach i wśród ludzi. *Punkt szczytowy tego kodeksu moralności znajduje się w przykazaniu miłości.*

Kiedy Jezus w rozmowie z młodzieńcem wymienia przykazania: „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czci swego ojca i matkę” – wówczas zdrowe sumienie odpowiada wewnętrzną reakcją wobec odnośnych czynków człowieka: „oskarża lub niewinnia”. Trzeba jednak, ażeby sumienie to nie było spaczne, trzeba, ażeby sam podstawowy zapis zasad moralności nie uległ deformacji ze strony jakiegokolwiek relatywizmu czy też utylitaryzmu. Chrystus pyta o stan waszej świadomości moral-

nej. Pyta również o stan waszych sumień. Jest to pytanie kluczowe dla człowieka, dla waszej młodości. Poziom sumienia, poziom wartości moralnych – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które ryśują się nijako „od zewnątrz” – jest ona przede wszystkim pisana „od wewnątrz” – jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka, jego prawdziwie ludzka godność. To jest ów wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale przekracza siebie w kierunku wieczności.

Jak wiele zależy tutaj od każdej z Was i od każdego!

„JEZUS SPOJRZAŁ NA NIEGO Z MIŁOŚCIĄ”

Młody człowiek otrzymał zasadniczą i podstawową odpowiedź na pytanie: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” i odpowiedź ta spotkała się z całą dotychczasową drogą jego życia: „Wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Jakże gorąco Wam życzę, każdemu z Was i każdej, ażeby dotychczasowa droga Waszego życia podobnie spotkała się z odpowiedzią Chrystusa. Więcej: ażeby młodość wyposażyta was w mocny zrąb zdrowych zasad, ażeby sumienie wasze już w tych młodzieńcych latach osiągnęło ową dojrzałą przejrzystość, która pozwoli Wam zawsze w życiu pozostać „człowiekiem sumienia”, „człowiekiem zasad”, człowiekiem, który budzi zaufanie: który jest wiarygodny.

Człowiek odczytuje siebie, swoje człowieczeństwo równocześnie jako własny świat wewnętrzny – jako swoisty obraz bytowania „z drugimi” i „dla drugich”. W szczególności zaś przykazanie miłości otwiera człowieka w stronę Boga – i w stronę bliźnich. *Miłość bowiem jest „więzią do doskonałości”.* Przez nią najpełniej dojrzewa człowiek oraz między-

ludzkie braterstwo.

Życzę Wam, abyście – po rozpoznanie spraw zasadniczych i doniosłych dla waszej młodości doznali tego, o czym mówi Ewangelia: „Chrystus spojrział na niego z miłością”. Życzę, abyście doznali takiego spojrzenia! *Chrystus patrzy na Was z miłością! Patrzy z miłością na każdego człowieka.* On jeden wie, „co w człowieku się kryje”: zna jego słabość, ale zna też nade wszystko jego godność.

Człowiekowi koniecznie potrzebne jest to miłujące spojrzenie. Jest mu potrzebna świadomość, że jest miłowany, że jest umiłowany odwiecznie i wybrany odwieczna miłość Bożego wybrania towarzyszy mu w ciągu całego życia, jako miłujące spojrzenie Chrystusa. I może najbardziej w chwili doświadczenia, upokorzenia, prześladowania, klęski – wtedy, gdy nasze człowieczeństwo zostanie jakby przekreślone w oczach ludzkich, znieważone i podeptane – wtedy świadomość tego, że Ojciec umiłował nas odwiecznie w swoim Synu, tego, że Chrystus miłuje każdego i zawsze – staje się mocnym punktem oparcia dla całej naszej ludzkiej egzystencji. Gdy wszystko przemawia za tym, aby zwątpić w siebie, oraz w sens własnego życia, wówczas to spojrzenie Chrystusa: świadomość miłości, która w Nim okazała się potężniejsza od wszelkiego zła i wyniszczenia – ta świadomość pozwala nam przetrwać!

„CHODŹ ZA MNĄ”!

Młodzieniec równocześnie postawił nowe pytanie. Zapytał: „Czego mi jeszcze brakuje?” Wskazuje na to, że w świadomości moralnej człowieka, i to właśnie człowieka młodego, który kształtuje projekt całego swojego życia, ukryte jest dążenie do „czegoś więcej”. To dążenie daje o sobie znać na różne sposoby. W Ewangelii jednakże dążenie do doskonałości, do „czegoś więcej”

znajduje swój wyraźny punkt odniesienia. W tym kontekście zakres przykazań, stanowiących podstawowy kodeks moralności chrześcijańskiej, zostaje uzupełniony zakresem rad ewangelicznych, w których sposób szczególny wyraża się i konkretyzuje Chrystusowe wezwanie do doskonałości: *wezwanie do świętości.* Słowa te w Ewangelii na pewno dotyczą powołania kapłańskiego czy zakonnego, równocześnie jednak pozwalają nam gruntowniej zrozumieć sprawę powołania w szerszym i bardziej jeszcze podstawowym znaczeniu. Można by tutaj mówić o powołaniu „życiowym”.

Pragnę więc Wam wszystkim, młodzi adresaci tego listu, zawieźć tę wspaniałą pracę, która łączy się z rozpoznawaniem życiowego powołania każdego i każdej z Was wobec Boga. W trudzie tym pojawia się i rośnie wasze człowieczeństwo, wasza młoda osobowość uzyskuje wewnętrzną dojrzałość. Zakorzeniać się w tym, kim każda i każdy z was jest, aby stawać się tym, kim ma się stać: dla siebie – dla ludzi – dla Boga!

Podczas Świątowych Dni Młodości w Paryżu, Jan Paweł II usłyszał krzyk młodego człowieka: „Jestem ateistą! Co to jest wiara? W co wierzysz? Dlaczego wierzysz? Jaki sens ma życie? Po co jest Bóg”? Papież odpowiedział: „Każy z nas ma swoją własną historię i szczególne pragnienie oglądania Boga, pragnienie odczuwane w tym samym momencie, w którym odkrywamy życie i naturę. Wszyscy jesteśmy zdolni do wielkich rzeczy, jeśli nie pozwolimy by pokonał nas strach przed własną słabością! Przyszłość widzę w Waszych oczach!”

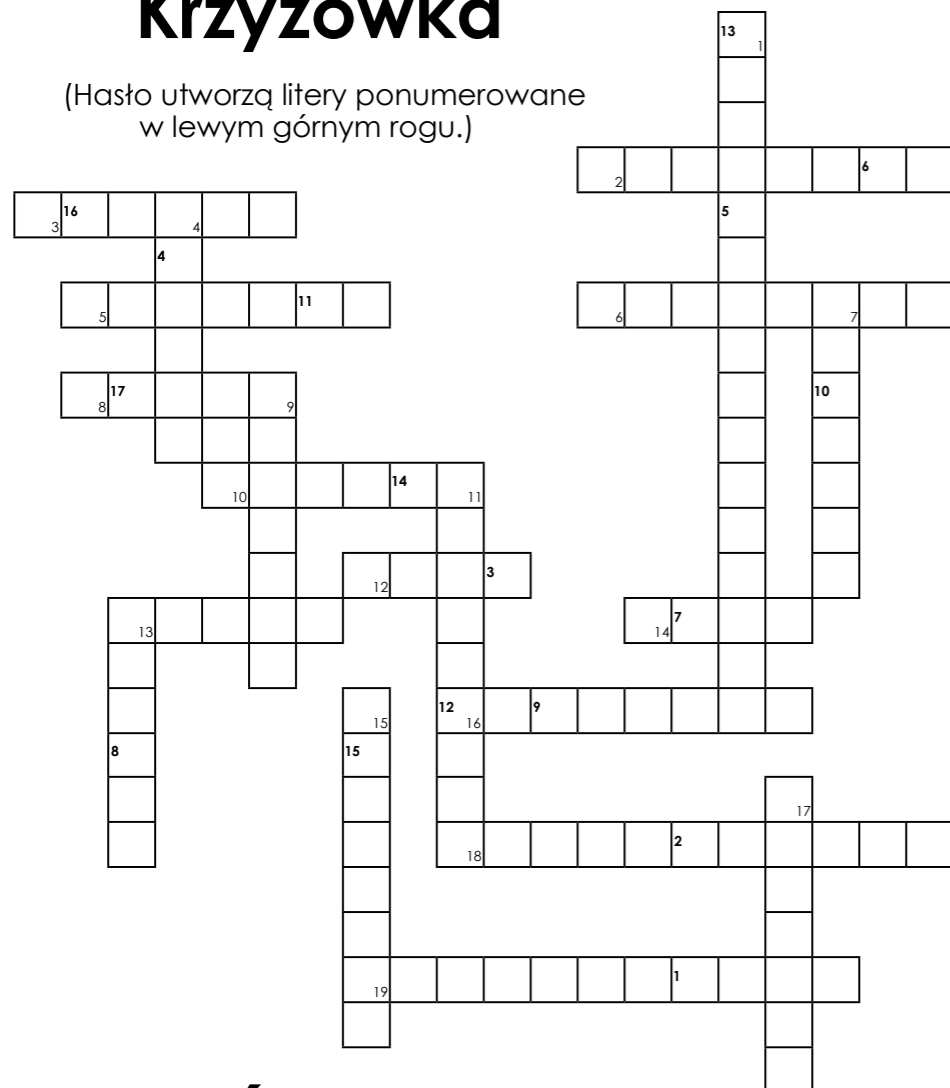
Zawsze o tym pamiętajmy!

Pisząc ten tekst korzystałem z „Listu do młodych” Jana Pawła II, papieża z 1982 roku.

Paweł Kurski

Krzyżówka

(Hasło utworzą litery ponumerowane w lewym górnym rogu.)



1. Powrót Jezusa Chrystusa do życia trzeciego dnia po śmierci.
2. Kolor chorągwi trzymanej przez Jezusa (np. na obrazach).
3. Pomógł Jezusowi nieść krzyż.
4. Matka Jezusa.
5. Zwierzę symbolizujące ofiarę Chrystusa.
6. Jezus ...
7. Od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej trwa ... Paschalne.
8. Symbol nowego życia.
9. Jezus wjechał na nim do Jerozolimy.
10. Dzień śmierci Pana Jezusa.
11. Idziesz z nim do kościoła w Wielką Sobotę.
12. Trwa 40 dni – Wielki ...
13. (poziomo) Mąż Maryi.
(pionowo) Apostoł, który wydał Jezusa.
14. Jezus przemienił je w swoją krew podczas Ostatniej Wieczery.
15. Droga ...
16. Tego dnia odbyła się Ostatnia Wieczerza.
17. Sakrament, który trzeba przyjąć w okresie wielkanocnym - ... Święta.
18. Przed okresem wielkanocnym są do niego długie kolejki.
19. Trwa od Wigilii Paschalnej do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

Wykreślanka

W	W	I	E	L	K	I	P	O	S	T	P	K	S	A	Z	I	E	M
E	O	S	T	A	T	K	I	G	B	R	A	O	K	L	Ż	Ś	F	S
S	S	O	B	O	T	A	S	I	A	I	S	Ł	R	I	O	R	I	Z
D	C	I	A	S	T	A	A	E	R	D	C	A	O	L	N	O	O	A
R	W	I	O	S	N	A	N	Ń	A	U	H	T	K	I	K	D	L	R
O	O	P	I	A	T	E	K	Ł	N	U	A	K	U	E	I	A	E	E
G	O	D	P	U	S	T	I	Y	E	M	Ł	I	S	C	L	P	T	Z
A	K	O	S	Z	Y	C	Z	E	K	P	O	P	I	Ó	Ł	O	O	U
K	K	O	L	O	R	O	W	E	J	A	J	K	A	H	Ś	P	W	R
R	C	I	E	M	N	I	C	A	W	S	Z	A	J	A	C	I	Y	E
Z	I	A	T	T	Ł	U	S	T	Y	C	Z	W	A	R	T	E	K	K
Y	N	I	E	D	Z	I	E	L	A	H	J	A	J	K	O	L	P	C
Ż	W	I	E	L	K	U	R	C	Z	A	C	Z	E	K	K	C	A	Y
O	G	O	R	Z	K	I	E	Ż	A	L	E	B	I	E	L	O	L	J
W	A	Ś	M	I	G	U	S	D	Y	N	G	U	S	N	O	W	M	N
C	G	R	O	B	M	A	Z	U	R	E	K	R	A	N	Y	A	Y	A
L	A	N	Y	P	O	N	I	E	D	Z	I	A	Ł	E	K	N	Y	C
N	I	E	D	Z	I	E	L	A	P	A	L	M	O	W	A	B	Ó	G
Z	M	A	R	T	W	Y	C	H	W	S	T	A	N	I	E	H	!	;)!

Pozostałe litery czytane poziomo utworzą hasło

Rebus



Rozwiązanie

W HOŁDZIE KSIĘDZU JERZEMU POPIEŁUSZCE

**NASZ UMĘCZONY NA ŚMIERĆ POLSKI BRACIE
CZEŚĆ CI ODDAJEM, KTÓRYŚ SPOCZAŁ W GROBIE.
BOGU I OJCZYŹNIE, TY W KAPŁAŃSKIEJ SZACIE
SŁUŻYŁEŚ WIERNIE, NIE MYŚLĄC O SOBIE.**

**NIEULĘKNIONY I ZAWSZE GOTOWY
NIEŚĆ POMOC INNYM ROBOTNICZEJ BRACI
SILĄC OSŁABŁYCH KRZEPIĄCYMI SŁOWY
TYŚ LICZNE RZESZE BOGIEM UBOGACIŁ.**

**BÓG PRZEZ CIĘ DZIAŁAŁ, NAWRACAJĄC DUSZE
BYŁEŚ NARZĘDZIEM W JEGO MOCNEJ DŁONI
DLAŃ GOTÓW ZNOSIĆ NAJCIEŹSZE KATUSZE
MOCARZU DUCHA W HOŁDZIE CI SIĘ KŁONI**

**DZIŚ NARÓD POLSKI. WCIAŻ LICZĄC NA CIEBIE
KTÓRYŚ JUŻ ODSZEDŁ PO BOŻĄ NAGRODĘ
ORĘDOWNIKIEM NASZYM ZOSTAŃ W NIEBIE
PORYWAJ SERCA GŁODNE – PRAWDY GŁODEM.**

**UPROŚ NAM DUCHA OFIARY, MIŁOŚCI,
BYŚMY ZA ZŁO DOBREM UMIELI ODPLACAĆ.
BO TYLKO MIŁOŚĆ WIEDZIE DO WIELKOŚCI,
ONA JEST ZDOLNA KAMIEŃ W CHLEB OBRACAĆ.**

**BARDZO PRAGNIEMY I BARDZO UFAMY,
ŻE BÓG POWOŁA DO SWEJ SŁUŻBY WIELU.
TO BĘDZIE OWOC MĘCZEŃSTWA, OFIARY.
TWOJEJ NASZ BRACIE, ŚWIĘTY, PRZYJACIELU.**

**DO ZOBACZENIA – W NIEBESKIEJ KRAINIE.
TY JUŻ TAM JESTEŚ, A MY JESZCZE W DRODZE.
CZAS W RĘKU BOGA, GDY WSZYSTKO PRZEMINIE,
DA BÓG SPOTKAMY SIĘ W SZCZĘŚLIWOŚCI GRODZIE.**

NAPISANO 5.XI.1984 R./A.CZ./

